Nr. 140. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 20 Czerwca 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hapcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9. — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sozzyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sprawa wileńska.

Kraków, 19 czerwca.

Jak ostatnie depesze donoszą, termin rozpatrywania sprawy wileńskiej w Radzie Ligi narodów ustalony został ostatecznie na dzień 23 bm. Przedstawicielem Polski będzie w dalszym ciągu prof. Askenazy. Co będzie bezpośrednim przedmiotem narad Ligi narodów w tej sprawie, o tem dowiadujemy się z niedawnego wywiadu, jakiego udzielił prof. Askenazy korespondentowi »New York Herald«. Przedstawiciel Polski wyraził się w końcowym ustępie tego wywiadu w sposób następujący:

»Rokowania (brukselskie) zostały odroczone, aby Rada Ligi narodów rozstrzygnąć mogła sprawę udziału przedstawicieli Wileńszczyzny w dalszych rokowaniach. Mamy nadzieję, że dzięki rozsądnym radom, jakich udzielą mocarstwa sprzymierzone Litwie, i dzięki taktowi oraz wielkiemu autorytetowi p. Hymansa, będziemy wkrótce w możności wznowić rokowania i doprowadzić je do pożądanego wyniku rozstrzygnięcia sporu o wielkiej doniosłości«.

Stanowisko rządu polskiego w sprawie wileńskiej jest dostatecznie znane. Dowiedzieliśmy się o niem z komunikatu Biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych z 12 bm. Rząd polski stwierdził tam swoją gotowość do wdrożenia rokowań na podstawie propozycyj p. Hymansa, podkreślając równocześnie, że rząd kowieński przedstawił w czasie narad brukselskich projekt własny, sprzeczny z propozycjami p. Hymansa, wykluczający jego postulaty, nienadający się zatem do dyskusji.

Przypominamy te sprzeczności w słowach najzwięźlejszych. Hymans zaproponował, ażeby z Litwy kowieńskiej i Wileńszczyzny utworzyć państwo federacyjne, urządzone na wzór równouprawnionych kantonów szwajcarskich, to zaś państwo połączyć z Polską węzłami współdziałania politycznego i wojskowego. — Przedstawiciel Polski przyjął tę propozycję jako podstawę obrad, żądając jedynie, aby do narad przypuszczony był także przedstawiciel Wileńszczyzny, przyczem to przedstawicielstwo Wileńszczyzny miałoby być całkowicie niezależne. Polska zachowała się zatem w całej sprawie nienagannie i bezwzględnie lojalnie, zarówno w stosunku do Ligi narodów, jak i do Litwy kowieńskiej.

Tymczasem Litwini w projekcie swoim proponują tylko autonomję kulturalną dla większości polskiej w mającej być złączoną z Litwą kowieńską Wileńszczyźnie, ażeby dojść na tej podstawie do ustanowienia między Polską a Litwą »stosunku pokojowego i dobrego sąsiedztwa« w zamian — co dodać należy — zapewne bardzo nieznaczne ustępstwa ekonomiczne dla Polski. Innemi słowy — Litwini anulują całkowicie propozycje Hymansa.

Wydawałoby się, że dwu zdań w osądzaniu tej sprawy być nie może, zwłaszcza jeżeli się jeszcze przypomni projekt dawniejszy Balfoura, że sprawa wileńska powinna być rozstrzygnięta na drodze konsultacji ludowej, na co rząd polski zgodził się, a rząd kowieński propozycję tę odrzucił. Tymczasem znaczna część opinji zagranicznej wydaje się być o całej sprawie źle poinformowaną; Polska bywa pomawianą o imperjalizm i tendencje aneksjonistyczne, o złą wolę względem Litwy, jakkolwiek niema w Polsce ani jednego wybitnego polityka, któryby nie chciał doprowadzić do najserdeczniejszych stosunków politycznych z Litwą.

Rekord jednakże w obrzuceniu Polski z powodu tej sprawy kalumnjami i oszczerstwami zdobyła »Frankfurter Zeitung« w artykule wstępnym z 10 bm. Wymienia ona trzy niebezpieczne ogniska dla pokoju: Górny Śląsk, Anatolję i Wilno i niewiele brakuje, że winy wszystkich tych trzech niebezpieczeństw nie przypisuje Polsce. W szczególności w omawianiu sprawy wileńskiej, z której ciągle przeskakuje na sprawę górnośląską, fałszuje stan faktyczny nieporozumienia, fałszuje statystykę ludności, bredzi o imperjaliźmie polskim, z którego ni stąd ni zowąd przerzuca się na niski kurs waluty polskiej, straszy Rosją, że ona niepodległość Litwy określiła jako warunek pokoju, jakby ktokolwiek niepodległość tę chciał naruszać. Kończy zaś niepohamowaną i w najwyższym stopniu niegodziwą inwektywę następującym kwiatkiem retorycznym:

»Imperjalizm polski w połączeniu z antyniemiecką polityką Francji zatruwa stosunki narodowościowe w Europie wschodniej i centralnej. Najwyższy czas, aby ludy Europy niebezpieczeństwo polskie zrozumiały i póki czas mu zapobiegły, chłodząc i doprowadzając do umiarkowania kipiący gorączkowego temperament imperjalistów polskich«.

W całej tej filipice »Frankfurter Zeitung« nie brak oczywiście biadań nad niedolą oderwanych od Prus prowincyj polskich, które popadają w martwotę i nierząd i wracają do stanu, w jakim je zastał Fryderyk pruski po rozbiorach który musiał wyłożyć wiele pracy, aby je zdobyć dla porządku i kultury. Napastliwość »liberalnego« organu niemieckiego gdzieindziej mierzy, a gdzieindziej strzela. Wileńszczyzna jest tu tylko pozorem, Górny Śląsk treścią. — Niemniej głosu tego lekceważyć nie można, bo trafić on może tam i znaleźć łatwowiernego czytelnika, dokąd głos prasy polskiej nie dochodzi. Prasa niemiecka stała się już od dłuższego czasu źródłem, skąd wychodzą najobrzydliwsze napaści na Polskę. Ze swojej strony powinniśmy im przeciwstawić głosy prawdy, które należałoby pomieszczać w prasie zagranicznej. Wszystko, co się w tym kierunku do tej pory robiło było małoznaczące. Co gorzej! Niektóre czynniki u nas, mając dostęp do prasy zagranicznej, przeważnie mniej starały się o pomieszczanie pożytecznych dla Polski informacyj, a więcej o atakowanie przeciwników politycznych. Polityka partyjna i w tym wypadku ciężko Polsce szkodziła. Czas z tej drogi zawrócić. Dzisiaj, gdy sprawa górnośląska dochodzi do rozwiązania, a sprawa wileńska zbliża się do ważnej decyzji, starajmy się należycie informować prasę zagraniczną, baczac, ażebyśmy własnemi błędami nie zaszkodzili Rzeczypospolitej, abyśmy wrogom i obojętnym nie podawali broni przeciw samym sobie.

Sprawa przesilenia w rządzie.

Warszawa, 19 czerwca (Tel. wł.) W kołach sejmowych uchodzi za rzecz pewną, że jedyną konsekwencją postawionego premjerowi przez prawicę **ultimatum będzie odwołanie przez odpowiednie kluby swoich przedstawicieli w rządzie.** Przedewszystkiem dotyczy to ministra byłej dzielnicy pruskiej p. K u c h a r z e w s k i e g o oraz podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Dąbrowskiego. Zwłaszcza ustąpienie p. Dąbrowskiego uchodzi za **rzecz pewną,** jest on bowiem w rządzie przedstawicielem właśnie tej **feralnej trzynastki,** która w klubie Nar. Zjedn. Lud. głosowała za postawieniem premjerowi Witosowi żądań w formie ultimatum. Wczorajsza »Rzeczpospolita« donosiła wprawdzie, że we wtorek odwołany będzie prawdopodobnie minister spraw wewnętrznych Skulski. W kołach politycznych zapowiedziom tym jednak nie dają wiary. Wiadomo bowiem, że większość klubu Nar. Zjedn. Lud. **przeciwna jest odwołaniu p. Skulskiego z rządu.** Według opinji posłów Klubu Pracy Konstytucyjnej **rozłam** na tym tle w klubie Nar. Zjedn. Lud. jest kwestją **najbliższej przyszłości.**

WYJAZD PRZEDSTAWICIELI POLSKI Z RZYMU.

Rzym, 19 czerwca (PAT). Ag. Havasa donosi: Minister spraw zagranicznych Skirmunt wyjechał wczoraj do Warszawy, żegnany na dworcu przez hr. Sforzę, ambasadora francuskiego, ministrów pełnomocnych Rumunji, Czechosłowacji i Łotwy, członków poselstwa polskiego, oraz licznie zebraną kolonję polską. W tym samym pociągu odjechała do Warszawy polska delegacja na konferencję państw sukcesyjnych w Rzymie.

DELEGAT RZĄDU POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Warszawa, 19 czerwca (Tel. wł.) W Sejmie mówiono wczoraj, że jen. delegat rządu polskiego w Gdańsku, Maciej Biesiadecki, który wyjechał obecnie na urlop, nie wróci już na to stanowisko. Jako kandydatów na jego miejsce wymieniano **p. Madeyskiego, oraz wiceministra Plucińskiego.**

ZMIANY W KOMISJI DELIMITACYJNEJ.

Cieszyn, 19 czerwca (East Express). Onegdaj nadszedł z Warszawy telegram do komisji delimitacyjnej z wiadomością, że zastępcą polskim w komisji zamianowano na miejsce inż. Hlasiewicza konsula 2-giej klasy w Ostrawie p. Stefana B r a t k o w s k i e g o. W czasie plebiscytu był on przedstawicielem rządu polskiego w Cieszynie przy delegacie polskim jen. Latinku. Studjował inżynierję w Czechach. Sądzą ogólnie, że ma on zlikwidować spór czesko-polski.

KOMISJE ROZJEMCZE DLA SPRAW GRANICZNYCH.

Warszawa, 19 czerwca (Tel. wł.) Powołane na mocy traktatu ryskiego **komisje rozjemcze dla spraw granicznych** rozpoczną swoją pracę z 20 bm. Delegacje polskie wyjechały już na miejsce swego przeznaczenia. Ze strony polskiej utworzone będą trzy komisje, z których każda składać się będzie z przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych, spraw wewnętrznych oraz delegata ludności miejscowej.

Czesi wobec sprawy górnośląskiej.

Warszawa, 19 czerwca (Tel. wł.) Nasze koła miarodajne otrzymały pozytywną wiadomość, że **w poglądach** rządu czechosłowackiego na sprawę Górnego Śląska zaszedł **zwrot zasadniczy.** Gdy dotychczas, widocznie pod wpływem fałszywych informacyj, rozszerzanych przez Niemcy, w Pradze panowała dla interesów polskich tendencja **nieprzychylna.** Obecnie po głębszej analizie wypadków na Górnym Śląsku, rząd czeski doszedł do przekonania, że wysuwane przez Polskę postulaty oparte są na **poczuciu sprawiedliwości i słuszności, a zarazem odpowiadają politycznym i gospodarczym interesom nietylko Polski, ale i Europy.**

Zmiana ta w dotychczasowej polityce rządu czeskiego w stosunku do Polski, o ile będzie trwała i szczera, ułatwi znacznie doprowadzenie do skutku **umowy polsko-rumuńskiej i dyskusję na temat udziału Polski w małej entencie.**

Warszawa, 19 czerwca (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi z Pragi:

»Narodni Listy« wystąpiły z informacją, która ma na celu wysądowanie polskiej opinji publicznej w sprawie górnośląskiej. »Narodni Listy« twierdzą, że układ w sprawie Górnego Śląska jest już gotowy. Wedle tego układu wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe i gospodarcze na Górnym Śląsku mają przypaść Niemcom, natomiast Polska ma otrzymać **odszkodowanie** pod formą rozmaitych ustępstw i świadczeń w naturze. Polska ma zatem otrzymywać z Górnego Śląska **surowe i gotowe fabrykaty.**

NOTA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Lyon, 19 czerwca (PAT). Meyer, ambasador niemiecki w Paryżu, złożył na ręce p. Filipa Berthelota w czwartek notę w sprawie **górnośląskiej.** Ton tej noty, jakoteż głosy prasy niemieckiej, zdają się wskazywać na to, że w Berlinie **nie zdają sobie sprawy z tego,** jakie obowiązki nakłada na rząd niemiecki obecna sytuacja na Górnym Śląsku. Chodzi tu bowiem nietylko o poskromienie jen. Hoefera, jak widocznie sądzą w Berlinie, lecz także o uzyskanie **pełnego posłuszeństwa ze strony Selbstschutzów** dla rozkazów komisji międzykoalicyjnej, posłuszeństwa takiego, z jakiem spotkali się aljanci ze strony powstańców polskich.

WIEDEŃSCY SOCJALIŚCI NIEZAWIŚLI PRZECIWKO NIEMIECKIM KORPUSOM NA GÓRN. ŚLĄSKU.

Wiedeń, 19 czerwca (PAT). Socjaliści niezawiśli zgłosili w Sejmie interpelację z powodu poważnych **ekscesów korpusów ochotniczych niemieckich na Górnym Śląsku przeciw socjalistom niemieckim.** Jeden z socjalistów, radca miejski, został zabity, inni wywiezieni do obozów internowanych w Hylowie pod Chociebużem.

ZABÓJSTWO SIERŻANTA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 19 czerwca (PAT). Reuter. W sprawozdaniu o ruchach wojskowych na Górnym Śląsku donosi urząd wojenny, że sierżant Killes w Giestanisch(?), gdy udał się do lasu po wodę, gdzie stoją niemieckie i polskie posterunki naprzeciw siebie, został zabity **kulą niemieckiego karabinu maszynowego.** Celem śledztwa zażądano **wydanie obsługi karabinu maszynowego.**

Sesja Rady Ligi narodów.

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Genewy pod datą 18 bm.:

Sesja Rady Ligi narodów rozpoczęła się wczoraj przed południem. Na krótkiem posiedzeniu publicznem prezydent Dacuncha odczytał sprawozdanie o kwestji mandatów. Uregulowanie kwestji mandatów zostało na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi narodów odroczone, ponieważ Stany Zjednoczone nadesłały notę Radzie Ligi narodów, **zawiadamiającą,** że kwestja mandatów nie może być rozwiązana bez współdziałania Stanów Zjednoczonych. Wobec tego zostały Stany Zjednoczone zaproszone, aby przysłały przedstawiciela na najbliższe posiedzenie Rady Ligi narodów. Na to zaproszenie **nie nadeszła wcale odpowiedź.** Nie jest też Radzie Ligi narodów znany pogląd rządu północno-amerykańskiego w tej sprawie. Dacuncha prosił główne państwa koalicyjne, aby porozumiały się w tej sprawie ze Stanami Zjednoczonemi i spodziewa się, że Rada zaaprobuje to postępowanie. Porządek obrad Rady Ligi narodów obejmuje szereg spraw ważnych dla **utrzymania pokoju w Europie,** między innemi sprawę wysp Alandzkich, sprawę konfliktu **polsko-litewskiego** o Wileńskie i austrjackie zagadnienie finansowe.

WSTRZYMANIE REPRESYJ W LEOBEN.

»Dziennik Cieszyński« donosi:

We środę otrzymała tymczasowa komisja rządząca następujący telegram z rektoratu szkoły górniczej w Leoben:

»Polnische Hoerer machen hier ungehindert Pruefungen. Schreiben folgt. (Polscy słuchacze składają tutaj egzamina bez przeszkody. List wysyłamy).

Doniósł o tem także dyrektor Landwehr z prośbą o odpowiednie kroki. Komisja szkolna odpowiedziała p. Landwehrowi, że poczyni te kroki dopiero wtenczas, kiedy dostanie od polskich akademików leobeńskich potwierdzenie powyższego stanu rzeczy.

Dzisiaj otrzymała redakcja naszego pisma pismo z Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben z datą 13 czerwca br., donoszące, że z dniem tym **został cofnięty zakaz,** zabraniający Polakom wstępu na tutejszą akademję. Dołączono prośbę o podanie tego do publicznej wiadomości i wstrzymanie interwencji.

SAMOLOTY NIEMIECKIE BĘDĄ ZAREKWIROWANE.

»Danziger Zeitung« donosi z Paryża, że konferencja ambasadorów rozpatrywała sprawę **lotnictwa niemieckiego** i przyszła do przekonania, że **Niemcy pogwałciły postanowienia traktatu wersalskiego co do budowy** aparatów **lotniczych.** Skutkiem tego proponuje **zarekwirowanie wszystkich znajdujących się w Niemczech samolotów wojskowych** oraz 20 proc. innych aparatów lotniczych.

FRANCJA WOBEC WYDARZEŃ NA BLISKIM WSCHODZIE.

Paryż, 19 czerwca (PAT). Havas. Izba odroczyła obrady nad interpelacją komunisty Cachina w sprawie wydarzeń na **bliskim Wschodzie** 427 głosami przeciw 160. Prezydent ministrów Briand oświadczył w dyskusji, że zajmowanie się obecnie tą sprawą byłoby **przedwczesne i niebezpieczne,** o czem świadczą choćby obrady, jakie się teraz toczą w Angorze. **Rząd nie myśli lekkomyślnie wprowadzać kraju w awanturę wojenną.** Nic nie potrafi odwieść rządu z obranej przez niego drogi. Postępowaniem cierpliwem i rozumnem, zgodnem z tradycyjnemi interesami Francji, można zabezpieczyć te interesy na bliskim Wschodzie.

Lloyd George oskarża.

Metodyści są zajmującą sektą **kościoła anglikańskiego.** Podzieleni na gminy i klasy, urządzają wspólne modły, czuwają nad sobą nawzajem, udzielają sobie zarówno rad, jak napomnień i baczą, ażeby wszyscy wiedli pogobojny żywot. Zdawałoby się, że wyznawcy tej nauki są ludźmi, skłonnymi do kontemplacji. Otóż tak nie jest — przeciwnie metodyści są znakomitymi agitatorami, którzy nie gardzą nawet kazaniami ulicznemi, a utworzenie znanej na całym świecie »armji zbawienia« świadczy wymownie o ich energji i zmyśle organizacyjnym.

Takich słuchaczy wybrał sobie przed kilku dniami Lloyd George do wynurzeń politycznych, przemawiając na zgromadzeniu walijskich metodystów. Każde wynurzenie Lloyd Georgea zasługuje na uwagę, choćby dlatego, że jest on premjerem jednego z najpotężniejszych mocarstw, to zaś, co opowiadał walijskim metodystom ma podwójne znaczenie ze względu na poruszone zagadnienia i doniosłość ich, sięgająca daleko poza Anglję.

Mamy przed sobą niestety tylko telegraficzne i to bardzo treściwe, silnie skondensowane sprawozdanie z mowy Lloyd Georgea, ale wystarczy ono, ażeby wywołać niemałą sensację. Oto premjer angielski powiedział na wstępie swojej mowy: »Jeżeli nie będziemy więcej czynili, ażeby pouczyć opinję publiczną krajów cywilizowanych, to wyłoni się rzeczywiste niebezpieczeństwo, że Liga narodów stanie się areną niepokojów i sporów. Mogą w Lidze narodów powstać partje i grupy, a pewnego dnia, **gdy po jednej stronie stanie większość, a po drugiej stronie siła, zobaczymy, że obrady Ligi narodów wywołają największe, jakich kiedykolwiek dożyliśmy, konflikty«.**

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

168 (Ciąg dalszy).

Adam widział, że palce dyrektorskie ze zniecierpliwieniem wygładzają papier, przed chwilą zwinięty, ale ociągał się. Nareszcie wstał. Z żalem opuszczał obszerny, jasny, wygodny gabinet, gdzie każda zawiłość stawała się jasną, a życie wygodnem i łatwem.

Bankier odprowadził ubogo odzianego klijenta przez wszystkie sale aż do ostatnich drzwi. Ów klijent, przed miesiącem bankrut i nędzarz, kroczył w świątyni złotego cielca powoli z zadowoleniem i dumą.

— Oto tu pracował kuzyn pana, Zdzisław... Miałem go za bardzo porządnego człowieka. Skusiły go miljony. Snać kąpany był w gorącej wodzie.

Spieczone wargi zakatarzonego Pawłowicza skrzywiły się w grymasie automatycznego uśmiechu.

Adam z roztargnieniem spojrzał w okienko, za którem pisał rudowłosy młodzieniec w binoklach.

— Jeśliby po odczytaniu listu nieboszczyka potrzebował pan rady finansowej, najchętniej gotów jestem służyć...

Pawłowicz podał rękę łaskawie, skłonił mądrą, białą głowę.

W kancelarji Stulgińskiego, słynnego adwokata, Adam podczas kilkugodzinnego czekania odczuwał tęsamą, co w banku, przyjemność bezpiecznego wytchnienia. I tu także życie zdawało się jasnem, wygodnem i prostem.

Toczące się między klijentami, którzy wpadali zdyszani »na jedno słówko, na jeden moment«, a pomocnikami mecenasa, djalogi dotyczyły parcelacji i kupna placów, sprzedaży lasu, spraw spadkowych, sporów o własność, o podział zysku... W banku ludzie czuwali nad kapitałem, mnożyli go i zdobywali, tu uczyli się sposobów wydzierania pieniędzy bliźniemu.

Adam przysłuchiwał się z uśmiechem. On nie potrzebował zdobywać, mnożyć, walczyć... On już miał wszystko...

Złożony u Stulgińskiego, zaadresowany ogólnikowo »do rodziny«, pełen błędów ortograficznych i językowych, napisany drobnem, starczem, skąpem pismem, list zamordowanego wyliczał wszystkie zlokowane u ludzi prywatnych i w banku zagranicznym, oraz pochowane w szufladach kapitały.

Po zesumowaniu wypadła duża cyfra dwóch miljonów 170 tysięcy. Adam nie spodziewał się tak wielkiego bogactwa. Adam zaczynał przypuszczać, że wogóle żadnego bogactwa nie będzie... Tak przynajmniej mówiono na mieście. Ciżsami ludzie, którzy zaraz po wykryciu zabójstwa przesadnie obliczali spadek po zamordowanym na miljony, obecnie, przerzuciwszy się w inną ostateczność, dowodzili, że »Apolinary Mizewicz nie zostawił dużej gotówki...« Stulgiński także należał do niedowiarków i twierdził, że zdziecinniały lichwiarz zmarnował fortunę. Teraz za to Stulgiński ubawiony cieszył się, jak gdyby na widok jakiejś niezwykłości: na przykład karkołomnego skoku w cyrku, zakładu o zjedzenie beczki śledzi, zwycieskiej bójki siłacza z tuzinem napastników, olbrzymiej wygranej w totalizatora.

— Cóż pan na to? — gadał poufale do Groblińskiego, z którym, jako narodowiec, darł partyjne koty, którego gotów był utopić w łyżce błota, jak każdego socjalistę. — Co pan na to? Niech pan powtórzy za mną: dwa miljony sto siedemdziesiąt tysięcy rubli.. Co pan na to?... Rozumie pan...

Stulgiński trzepnął Adama palcami po kolanie.

I młode, błyszczące oczy starego adwokata, śmiały się. I jeszcze raz dnia tego Adam ocenił, zmierzył i zważył potęgę pieniędzy.

— Słyszeli! widzieli! wczoraj nędzarz, który miał z przeproszeniem jedną parę łatanych portek i dziurawych butów, dziś król finansowy... Rozumie pan to?

Żywa, rubaszna mowa Stulgińskiego, jego ogorzała twarz, o nisko przystrzyżonych białych włosach i wąsach, czerwone wargi, czarne, młode oczy pod siwemi brwiami, rozweselały Adama.

— Czy pan pojmuje, jakie to szczęście zwaliło się na pana... Dwa miljony... To mi dopiero majątek!... Człowiek całe życie lazł ze skóry i nie uzbierał nawet marnych stu tysięcy, a panu z nieba zwaliły się całe wory złota... I może pan je uważać, jako niezaprzeczoną własność swoją... Nikt już ich panu nie odbierze... Mówię to panu, jako prawnik i obrońca Zdzisia. Chłopisko przepadło z kretesem... Bardzo mi go żal... porządny był z niego homo... ja osobiście wierzę w jego niewinność... ale fakta sprzysięgły się przeciwko niemu... Zdziś, to już nieboszczyk... Nieboszczyk, proszę pana... któremu kadzidło mojej adwokackiej sztuki na nic się nie przyda.

Stulgiński zdusił papierosa w popielnicy i dalej mówił:

— Są w całej tej sprawie luki, znaki zapytania, punkty ciemne. Wiemy wszyscy, że zamordowany o 7-mej z minutami w towarzystwie pańskiem odwiedził oskarżonych i nikt nie widział, żeby on wychodził stamtąd. Wybierał się pono do Ambrożewicza, a nie był tam zgoła... Wszystko przemawia za tem, iż zamordowany nie opuścił mieszkania swojego bratanka. Zgoda. Ale nikt też nie widział i nie słyszał Zdzisiów, znoszących kosz z trupem. Przyzna pan, że łatwiej było Apolinaremu Mizewiczowi przesunąć się niepostrzeżenie, niż dwom lub trzem ludziom z ciężkim koszem. To po pierwsze...

Adwokat nakreślił na białej bibule czerwonym ołówkiem olbrzymią jedynkę.

— Powtóre — adwokat narysował dwójkę — pokojówka i kucharka zgodnie twierdzą, iż owego kosza, który przywędrował do nas z Charkowa z ciałem nieboszczyka, nigdy nie zauważyły w mieszkaniu swoich chlebodawców.

— Po trzecie — na białej bibule pojawiła się ogromna czerwona trójka — ani tragarz numer 13, ani dorożkarz nie chcą na rozkaz sędziego śledczego »do spraw szczególnej wagi« dopatrzyć się podobieństwa w biednym Zdzisku do żadnego z owych dwóch drabów, którzy odwozili kosz na dworzec... powie ktoś, że Mizewicz miał spólników... ale dochodzenie śledcze ustaliło, iż w mieszkaniu oskarżonych nie było nikogo, prócz nich, służby i ofiary mordu...

Mecenas napisał czwórkę...

Adam słuchał pilnie, marszcząc i pocierając czoło, poprawiając włosy... wiercił się na krześle, ręce poczęły mu potnieć...

— Co panu jest, panie Grobliński? — zwrócił się adwokat — głowa pana boli?

— Tak, głowa mnie boli.

— To od zbytku szczęścia — wbrew przysłowiu — zażartował Stulgiński i zaśmiał się głośno i szczerze.

— Cała sprawa tedy przedstawia mi się, jako szereg zagadek, lubo sędzia śledczy, ów petersburski »do spraw szczególnej wagi«, biurokrata uparty i ograniczony, rozstrzygnął wszystko cięciem cesarskiem, czy gordyjskiem.. Przydałby się nam pies policyjny, ale w cesarstwie rosyjskiem jeszcze zawcześnie na takie europejskie wymysły... Biedny Zdzisio dowodzi, iż pan posiada klucz i tajemnicę, lecz będąc związanym partyjną przysięgą, nie ma prawa jej wyjawić, ale tak może mówić tylko człowiek, który, jak Zdziś, bliski jest rozstroju umysłowego... Ja proszę pana chętniebym wyrwał socjalizm z ziemi polskiej, jak szkodliwy chwast, nie potrafię wszakże podejrzewać socjalistów o zabijanie starych kapitalistów...

Adwokat zaśmiał się i znowu trzepnął Adama po kolanie.

(C. d. n.).

Odnosiliśmy się zawsze z wielką wstrzemięźliwością do Ligi narodów, o doświadczenia i zawody, które nas spotkały ze strony tego ciała międzynarodowego, czy międzypaństwowego, wytworzyły w nas uzasadnioną nieufność do jego działalności. Sama myśl utworzenia Ligi mogła być dobrą, ale wykonanie jej było o tyle chybione, że z góry zapewniło mocnym możność narzucania swojej woli słabszym.

Anglja, która zapewniła sobie mocne stanowisko, jeżeli nie przewagę w Lidze narodów, powinna chyba być z niej zadowolnioną — a tymczasem Lloyd George występuje nagle w roli jej oskarżyciela. Przewidywania jego, czy obawy są zresztą uzasadnione. Nic łatwiejszego jak przyjście takiego dnia, w którym po jednej stronie stanie większość słabych, a po drugiej stronie siła mocnych, doprowadzając do »największych konfliktów, jakich kiedykolwiek dożyliśmy«, czyli poprostu do wojny. I czyż się dziwić, że do takiej Ligi nie chce wstąpić Ameryka, proponując innego rodzaju związek narodów. Dlaczego Lloyd George tak gwałtownie wystąpił przeciwko Lidze, nie wiemy, ale z pewnością nie dlatego, ażeby zaniedbywała opiekę nad słabszymi, gdyż Anglji o to wcale nie chodzi. Anglja »swoich« słabych sama obroni, a może jej tylko zależeć na tem, ażeby Liga nie broniła tych słabych, którzy, zdaniem Anglji, na to nie zasługują. Mimo to dobrze się stało, że Lloyd George we właściwem świetle pokazał światu Ligę narodów.

Dalsze oskarżenie, podniesione przez Lloyd Georgea, jest słuszne, ale wcale nie w tej rozciągłości, w jakiej on je podnosi. Premjer angielski zarzuca narodom, że nie wyniosły nauki z wojny światowej i są pełne nienawiści, sobkostwa i najgorszego rodzaju dumy narodowej. Wadami temi dotknięte są — jak twierdzi premjer angielski — nietylko »wielkie narody«, ale także »małe, ukryte, przez wojnę wygrzebane narody«. Lloyd George, wzmacniając swoje oskarżenie, powiada: »Kilka z tych wyzwolonych narodów przez to, że były tak długo w kajdanach, **stało się jeszcze gorszemi**. — Wśród tych narodów nie widać żadnych oznak, ażeby dążyły do interwencji Ligi narodów w swoich sporach, albo szanowały uchwały Ligi«.

Nie obawiamy się, ażeby nam przypomniano przysłowie: »Uderz w stół, a odezwą się nożyce«. Powiadamy otwarcie, że Lloyd George widocznie oskarża także Polskę. Po mowie z dnia 13 maja nastąpiło nowe oskarżenie. Jest system w tem działaniu. Odpierać owo oskarżenie byłoby z naszej strony zbyteczne. Należałoby tylko zagranicę informować stale, intensywnie i w odpowiedni sposób o naszych sprawach, a wtedy i Lloyd George zapewne zmieni o nas zdanie. Mamy o tym mężu stanu zbyt wielkie wyobrażenie, ażebyśmy o tem powątpiewali.

List z Wiednia.

Wiedeń, koniec maja.

Opuszczam Wiedeń — prawdopodobnie na zawsze — ten Wiedeń, który odegrał w dziejach naszego narodu taką wielką rolę i z którym przez całe wieki łączyły nas węzły polityczne i kulturalne.

Tyle pamiątek polskich kryje się w murach tego grodu, tyle życia polskiego tu utonęło, tyle pracy i wysiłków polskich przyczyniło się do świetności i sławy naddunajskiej stolicy. — Tu rozegrała się niejedna scena, która ciężko zaważyła na naszych losach.

Przebiegam po raz ostatni ulice i co krok napotykam jakiś pomnik przeszłości, do którego dusza przylgnęła. Oto katedra św. Szczepana, jeden z najwspanialszych zabytków gotyku. Nie zapomnę wrażenia, kiedy po raz pierwszy z młodą duszą wszedłem w tę mroczną, pełną majestatu i uroczystego nastroju świątynię. Co za ogrom — co za lekkość! Po raz pierwszy zrozumiałem słowa Kremera, że gotyk, to »efekt strzelisty ku niebu«. — Kazalnica oczarowała mię i nie mogłem oczu od niej oderwać.

Lecz równocześnie inne wspomnienia napłynęły mi do duszy i o inną strunę potrąciły. Wszak w tym tumie spoczywają zwłoki Piasta Aleksandra ks. Mazowieckiego, brata pięknej Cymburki, matki cesarza Fryderyka III. i protoplastki Habsburgów.

A na ozdobach zewnętrznych świątyni wycisnął przez uczniów swoje piętno genjusz polski Wita Stwosza. Nawet zarysy świątyni pochodzą od mistrza krakowskiego Wolznera.

Ileż to pokoleń przesunęło się pod sklepieniem tej świątyni, ileż to serc polskich korzyło się na widok tego cudu sztuki! Zdaje się, że chyba żaden Polak, zawadziwszy o Wiedeń, nie zaniedbał przekroczyć progu katedry, bo przecież skarbnica wrażeń nie tylko dla niemieckiej duszy, lecz dla całej ludzkości!

Z ogromu budowli pnie się ku niebu wieża, jakby koronkami osnuta. To symbol Wiednia, drogi dla Wiedeńczyka, jak wieża Marjacka dla polskiej duszy. Kiedy nawała turecka już pod mury miasta się posunęła i bramami wstrząsała, wtedy straż z wieży z trwogą wypatrywała znaków, zwiastujących ratunek. I oto z gór okalających Wiedeń, strzeliły rakiety. Otucha i życie wstąpiły w serca Wiedeńczyków: zbawca, król Sobieski, stanął na szczycie Kahlenbergu! Jeszcze chwila... Król zatopi się w modlitwie, poczem na skinienie jego z gór spadną, jak lawina, szyki husarskie i zmiażdżą potęgę turecką. Oswobodzony Wiedeń szalał z radości, całował szaty wybawicielowi. A dziś? — Wystawiono pomnik wspaniały hr. Starhembergowi, jako obrońcy Wiednia i umieszczono go w tumie św. Szczepana, Sobieskiego zaś usymbolizowano w małej figurce i użyto go do ozdoby pomnika.

Tak się zacierają uczucia wdzięczności w sercach ludzkich.

Jako pamiątka po oswobodzicielu Wiednia pozostał tylko, tuż pod Wiedniem, na polach Szwachatu, obelisk, wystawiony w miejscu, gdzie niewdzięczny Leopold, zjechawszy się z Sobieskim, ledwie raczył mu się ukłonić, a przedstawionemu królewiczowi nawet ręki nie podał. Ponadto utrzymała się jeszcze nazwa »ulicy Sobieskiego«.

Dla każdego Polaka jednak Kahlenberg zostanie najdroższą pamiątką. Jeżeli Wiedeńczyk widzi w nim tylko górę wycieczkową, to pierś polską rozpiera dumne uczucie, iż na tem miejscu stanęła stopa bohatera polskiego i że tu spełnił on czyn wiekopomny, świecący jak słup ognisty poprzez stulecia i blaskiem sławy opromienił naród polski. Kośćmi rycerzy polskich została użyźniona ziemia, okalająca Wiedeń, a jeden z tych rycerskich obrońców, Stanisław Potocki, spoczął w kościele OO. Franciszkanów, o czem świadczyła do niedawna umieszczona w murze kościelnym tuż przy wielkim ołtarzu tablica pamiątkowa. Dziś i ta pamiątka usuniętą została, cień towarzysza pancernego z wyprawy wiedeńskiej, jak wizja, stanął przedemną.

Ta góra Kahlenbergu powinna dla nas być tak święta, jak kopiec Kościuszki, i chociaż na obcej ziemi położona, jest naszą, bo naszą krwią zroszona, naszą fantazją upiększona i obraz jej w naszem sercu od dzieciństwa złożony.

Jest to nasz pomnik sławy i dlatego winni wszyscy pielgrzymować do tego pomnika i dlatego wdzięczność społeczeństwa polskiego należy się rektorowi OO. Zmartwychwstańców ks. Kuklińskiemu, który tak ukochał tę pamiątkę naszej chwały narodowej, iż poświęcił jej wszystkie swoje myśli i oddał się cały zbożnemu dziełu. Za jego staraniem powstała przy kościele św. Józefa kaplica Sobieskiego, mieszcząca w sobie mnóstwo relikwij i reminiscencyj, a ponadto odbywa się w każdą rocznicę odsieczy, to jest 12 września, okazałe nabożeństwo, na które przybywa tłumnie nie tylko kolonja polska, lecz i mieszczaństwo niemieckie.

Naturalnie, po nabożeństwie wabi do siebie wszystkich rozkoszna natura. Jedni krzepią się na terasie hotelowej, skąd oko, zachwycone, błądzi po Wiedniu, rozciągającym się gdzieś aż do krańców horyzontu, inni rozpraszają się po lasach i robią wycieczki albo do niedalekiego Klosterneuburgu, gdzie wznosi się dumnie starożytny klasztor, słynny z bogatego księgozbioru i pysznego wina, albo przez przełęcz na sąsiednią górę »Leopoldsberg«, na której szczycie stoi stary kościółek św. Leopolda, otoczony fortecznemi murami.

Stamtąd roztacza się czarujący widok na dolinę, przez którą wije się modra wstęga Dunaju i na olbrzymi gród, rozsiadły nad wodą.

Czem jest właściwie wielkie miasto? To olbrzymie ognisko, w którem spalają się miljony dusz ludzkich; najpotężniejsze mózgi, najgorętsze serca, a od nich bije blask i żar na dalekie przestrzenie. Do tego ogniska, skrzącego się różnemi barwami, dorzucały ludzkiego paliwa wszelkie narodowości. Każdy duch obcy, który tu płonął, albo tylko drobna iskierka tlił, podsycał żar. — Ileż to duchów polskich przemknęło przez to ognisko życia, zatrzymując się w niem dłużej, lub krócej, lub musnąwszy je tylko skrzydłami. Tu po rozbiorze Polski bawił przez kilka dni Kościuszko i tu cierpiąca jego dusza wypatrywała ratunku dla ojczyzny. Tu w pałacu Kińskich rozniecił się i formowała dusza tego, który, jako polski rycerz, bez trwogi i skarg bronił ojczyzny, idąc za orłami Napoleona: księcia Józefa Poniatowskiego. Tu zgasła szlachetna dusza biskupa Woronicza. Tu, zatrzymując się w wędrówce do Włoch, stworzył wieszczy duch Zygmunta »Nieboska komedję«. Tu Grottger z płonącej duszy wydobywa wizje, które się miały stać najdroższą spuścizną dla narodu. W prześlicznym, olbrzymim gmachu, stojącym naprzeciw Opery i noszącym nazwę »Heinrichshof«, była przez pewien czas jego pracownia i w niej zrodziła się »Modlitwa Konfederatów«.

W uroczo położonym Hietzingu krył się w zaciszu kompozytor chorału »Z dymem pożarów«, Józef Nikorowicz, związany szczerą przyjaźnią z Janem Straussem.

I Szopen w przelocie zabłysnął genjuszem i grą swoją oczarował Wiedeńczyków.

Opera pamięta jeszcze triumf Sembrich-Kochańskiej i Jana Reszkego i tu także, jak meteor, zabłysła i wkrótce potem zgasła gwiazda Mierzwińskiego.

W gmachu Towarzystwa muzycznego wprawiał słuchaczów w zachwyt niedościgniony mistrz fortepjanu, Paderewski i tu rozbrzmiewały dźwięki potężnej symfonji zgasłego przedwcześnie Karłowicza.

Gmachy wystaw sztuk pięknych były niejednokrotnie świadkiem triumfu naszej sztuki rodzimej. W nich zapoznał się świat wiedeński z genjalnemi utworami Matejki, Chełmońskiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Malczewskiego i całej plejady artystów polskich.

(Dok. nast.). St. Fałat.

KRONIKA.

Kraków, 20 czerwca.

STAN POGODY według danych państwowego instytutu meteorologicznego: Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Krakowie 26 stopni, najniższa 7. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, chłodniej, silne wiatry z kierunków północnych.

POMNIK WOLNOŚCI W KRAKOWIE. Zaproszenia na dzisiejsze zebranie obywatelskie w sprawie budowy pomnika Wolności w Krakowie rozesłane zostały przez prezydenta miasta w dniu wczorajszym i dzisiejszym. Wobec możliwości ewentualnych pomyłek w adresach lub opóźnienia w doręczeniu, osoby zainteresowane projektem budowy pomnika zechcą przybyć na zebranie mimo nienadejścia zaproszenia. Liczne stawienie się dziś reprezentantów nauki, kultury, finansów, przemysłu, handlu, zwierzchników władz, urzędów, związków i zrzeszeń, jest tembardziej wskazane, że na zebraniu przedłożona będzie obszerniejsza lista członków komitetu obywatelskiego i osoby powołane w ten skład, będą mogły odrazu zaznajomić się ze swymi obowiązkami.

Na dzisiejszem zebraniu w zapowiedzianych referatach przedstawiony będzie plan działania i zorganizowania współpracy wszystkich dla przeprowadzenia budowy, oraz przedstawione będą plany architektoniczne powstać mającego pomnika. Po zebraniu obywatelskiem odbędą się posiedzenia sekcji komitetu dla ukonstytuowania się i rozpoczęcia prac.

DEKORACJA OFICERÓW I ŻOŁNIERZY 6 DYW. PIECHOTY. Dzisiaj o godzinie 9½ rano odbędzie się na Błoniach krakowskich uroczysta dekoracja oficerów i szeregowców 6 dywizji piechoty. W mszy polowej wezmą udział: pół batalijonu 20 pp., pół kompanji 6 baonu saperów, pół kompanji okręgowej szkoły podoficerskiej, 85 ułanów 8 p., batalion pułku art. polowej, batalion 6 dyw. art. ciężkiej i orkiestra 2 dyw. lotniczego. W uroczystości wezmą nadto udział wszyscy oficerowie wolni od służby.

Po mszy polowej nastąpi dekoracja żołnierzy, później defilada. W razie niepogody uroczystość dzisiaj się nie odbędzie.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY PAŃSTW NADBAŁTYCKICH DO KRAKOWA. Dnia 25 bm. przyjeżdżają do Krakowa przedstawiciele prasy łotewskiej, estońskiej i finlandzkiej w liczbie 30 osób. Dziennikarze zabawią przez 3 dni w Krakowie i zwiedzą osobliwości miasta, oraz fabryki Zagłębia krakowskiego. W celu przyjęcia miłych gości zawiązał się komitet złożony z prezydjum Syndykatu dziennikarzy krakowskich, naczelnych redaktorów pism krakowskich, delegatów poszczególnych dzienników oraz prezydjum miasta. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 12 w południe w sali konferencyjnej magistratu.

SPRAWY MIEJSKIE. Dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. miasta Rollego posiedzenie sekcji szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono wnioski w sprawie podwyższenia opłaty czesnego w wyższych klasach szkół wydziałowych oraz w miejskiej szkole gospodarstwa domowego od początku przyszłego roku szkolnego. Następnie uchwalono przyznać subwencję na urządzenie obchodu »Wianków«, oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

DRUGIE POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ MIASTA KRAKOWA, celem obrad nad budżetem na rok 1921 odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 6 wieczorem w sali obrad magistratu. Dalsze posiedzenia odbędą się we środę dnia 22 i we czwartek 23 bm. o tejsamej godzinie.

W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO I PORZĄDKÓW W KRAKOWIE. Ostatnie wypadki coraz częstszych kradzieży i napadów rabunkowych w Krakowie oraz nieporządki w naszem mieście skłoniły tutejszy magistrat do zwołania wczoraj konferencji, celem zaradzenia i przedsięwzięcia odpowiednich kroków w kierunku uzdrowienia stosunków. W konferencji, której przewodniczył wiceprez. Sare, wzięli również udział przedstawiciele dyrekcji policji i policji państwowej. Na posiedzeniu rozpatrywano sprawy braku służby bezpieczeństwa na peryferjach miasta, zaniedbania porządku na ulicach i plantach. Szczególną uwagę zwrócono na częste kradzieże na cmentarzu rakowickim, na lotnych »trafikantów« i żebraków, których ilość w Krakowie wzrosła w ostatnich czasach ogromnie. W toku posiedzenia oświadczył zastępca policji państwowej, że władze policyjne dokładają wszelkich starań, by zaradzić tym anormalnym stosunkom w naszem mieście. Policja, która powiększa obecnie personal, przez uzyskanie nowych sił ze szkoły, szczególną opieką otoczy planty, cmentarz, będzie zwracać uwagę, aby surowo karać jeżdżących po chodnikach itd.

Spodziewamy się, że oświadczenie władz policyjnych nie pozostanie jedynie w słowach, ale zrealizuje się również w przedsięwzięciu energicznych zarządzeń i starań, celem zabezpieczenia porządku w mieście i zaradzenia dotychczasowym niezdrowym stosunkom policyjnym.

ZJAZD WOJEWÓDZKI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, wszystkich kategoryj odbędzie się dzisiaj o godz. 9 rano w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, pragmatyka służbowa, statut emerytalny, założenie samodzielnego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Nadto omawiane będą postulaty urzędników i pracowników. Zjazd obudził żywe zainteresowanie wśród sfer pracowników państwowych. Zapowiedziany jest liczny współudział z miast zachodniej Małopolski. W zebraniu wezmą również udział reprezentanci organizacyj urzędniczych z Warszawy.

DZIEŃ ZBIÓRKI NA KOLONJE WAKACYJNE. Dzisiaj w niedzielę w 30 punktach miasta panie, uproszone przez krak. Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich będą zbierać składki na cele Towarzystwa. Od ilości zebranych funduszów zależeć będzie, ilu uczniów korzystać będzie z letnich wakacyjnych wywczasów w kolonji Towarzystwa w Porembie Wielkiej. Cel tak szlachetny, jakim jest troska o zdrowie młodzieży, niewątpliwie zrozumiany będzie przez publiczność, która przez dobrowolne datki przysporzy »kolonji« potrzebnych funduszów. O godz. 12—1 w południe odbędą się koncerty orkiestr gimnazjalnych na plantacjach pod Hotelem Krakowskim.

KONFERENCJA OŚWIATOWA W KRAKOWIE. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego komunikuje:

W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Krakowie IV konferencja oświatowa, urządzana przez wydział oświaty pozaszkolnej ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ. z następującym programem:

Dnia 27 czerwca poniedziałek, godzina 2 po poł.: Zagajenie. Odczytanie protokołu III konferencji. Ogólna polityka bibljoteczna w kraju w odniesieniu do bibljotek publicznych i powszechnych (dyr. Czerwijowski z Warszawy). Dyskusja. Bibljoteki publiczne i powszechne miejskie. (P. H. Switalska z Warszawy). Dyskusja. Bibljoteki powszechne wiejskie. (p. St. Rymar z Krakowa).

Dnia 28 czerwca wtorek, godz. 8 rano: Koreferat (ks. poseł Ludwiczak z Poznania). Dyskusja. Bibljoteki wędrowne. (H. Radlińska z Warszawy). Koreferat (dr St. Michalski z Wielkopolski). Dyskusja. Kolportaż książek (inż. J. Komarnicki z Warszawy). Dyskusja. Komunikaty pozostające ściśle w związku z tematem konferencji. Wnioski.

W SPRAWIE EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI wydział Zw. polskiej młodzieży akademickiej »Zagiew« w Krakowie, poświęconego idei uobywatelnienia żydów w duchu polskim komunikuje nam: Wobec tego, iż w uprzednich latach szkolnych w państwowych szkołach średnich uczniowie i uczennice wyznania mojżeszowego byli zmuszeni składać osobno egzamin dojrzałości, Związek polsk. młodz. akadem. »Żagiew« widząc w tem zgubny objaw separatyzmu w szkole polskiej, założył przeciw temu protest w byłej Radzie szkolnej krajowej. Wskutek tego Rada szkolna wydała odpowiednie zarządzenia, usuwające powyższy stan rzeczy i faktycznie w bieżącym roku szkolnym serje składających egzamin dojrzałości układano były w porządku alfabetycznym. Wydział Związku otrzymał z Rady szkolnej następujące pismo z 17 maja 1920: »Załatwiając tamt. pismo z 30 kwietnia br., oznajmia się, że krajowy wizytator szkół zarządził okólnikiem do dyrekcyj wszystkich szkół średnich państwowych i prywatnych, ażeby serje abiturjentów i abiturjentek przy egzaminie dojrzałości były układane zarówno w roku bieżącym jak i w przyszłości w porządku ściśle alfabetycznym. Podpisano w zastępstwie (—) St. Rzepiński m. p.«.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum im. kr. Jana Sobieskiego odbył się w dniach od 6 do 9 bm. pod przewodnictwem radcy Winkowskiego. Następujący abiturjenci złożyli egzamin dojrzałości:

W oddziale A.: Braun Kazimierz, Bystrzycki Kazimierz (z odzn.), Cześnikiewicz Józef, Czuchro Władysław, Dąbrowski Andrzej, Dunaj Czesław, Eilbaum Maks (z odzn.), Ekielski Jan (z odzn.), Ferens Tadeusz, Fischer Jan, Głowiński Michał, Kleinberger Oskar, Kochaj Kazimierz, Liszka Adam (z odzn.), Mohr Edward, Piltz Jerzy, Połoźniak Juljan (z odzn.), Reinkraut Tobiasz, Rey Andrzej, Rosenberg Adolf (z odz.), Sobolewski Stanisław (z odzn.), Surzycki Tadeusz, Szczepka Jerzy, Treger Witold, Żurowski Marjan, Ostaszewski Wojciech.

W oddziale B.: Biały Leszek, Bystrzonowski Stefan, Epstein Michał, Fedyna Eugenjusz, Brzybowski Stefan, Harasymowicz Kazimierz, Jakób Mojżesz, Langrod Jerzy (z odzn.), Maraszewski Stanisław, Pakosiewicz Józef (z odzn.), Rieger Zygmunt (z odzn.), Romański Czesław, Spira Jakób, Stankiewicz Jerzy, Szostkiewicz Stefan, Szpunar Tadeusz, Tabaczyński Jan, Traczka Zdzisław, Ullmann Tadeusz (z odzn.), Wanner Karol (z odzn.), Warzecha Stanisław, Wilczek Marjan, Wojciechowski Tadeusz, Parvi Jan.

MAJOR DURTESTE, z wojskowej misji francuskiej, po dwuletnim blisko pobycie w kraju naszym, odjechał wczoraj do Francji, żegnany na dworcu przez oficerów francuskich z jenerałem Tronyo na czele, jenerała Szeptyckiego, członków Towarzystwa przyjaciół Francji i licznych znajomych. Major Durteste odnosząc się do naszego narodu z największą sympatją, przytem pełen zalet towarzyskich, zjednał sobie wielu przyjaciół w Krakowie. Przysłany był w charakterze instruktora artylerji i wyszkolił kilka brygad, które wyruszyły w zeszłym roku na front bolszewicki. Później został oficerem łącznikowym między polskiem dowództwem a misją francuską. Posiadając wysokie wykształcenie, wygłosił w czasie pobytu swego w Polsce kilka prelekcyj publicznych, ostatnią na temat napoleoński.

Z TEATRU »BAGATELA« Dzisiaj po południu powtórzona będzie »Nerwowa awantura«, wieczorem zaś »Pan Geldhab« z Miecz. Frenklem, który w tej komedji Fredry **wystąpi jeszcze dzisiaj, jutro i we wtorek.**

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś po południu »Juszi tańczy« z pp. Rogińską i Marjańskim, wieczorem powtórzenie »Wroga kobiet«.

ZE SPORTU. (Kispesti A. C. — Cracovia 0 : 1 (0:0). Wczoraj rozgrywała Cracovia match footballowy z budapeszteńskim Kispestim. Wiadomość, iż zjeżdża do Krakowa węgierski klub sportowy, zelektryzowała krakowską publiczność footballową, gdyż jak wiadomo, węgierskie drużyny wraz z czeskiemi zajmują dziś pierwsze miejsce w Europie. To też na placu gier Cracovii zaroiło się od mas publiczności, która szczelnie obstawiła boisko mimo powszedniego dnia i niepewnej pogody. Ogólnie panowała chęć przekonania się, na jakim poziomie stoi obecnie sport footballowy polski w stosunku do zagranicy. I przyznać należy, że porównanie polskiego z węgierskim sportem ofotballowym wypadło dodatnio. Wprawdzie rzeczywiste porównanie nastąpić mogłoby dopiero, gdyby zamiast Kispesti rozgrywał zawody z Cracovią budapeszteński M. T. K., lub F. T. C., albo praska Slavia lub Sparta, lecz i zmierzenie sił z Kispesti dowiodło, iż Cracovia śmiało mierzyć się może z najlepszemi klubami zagranicznemi. Kispesti A. C. przedstawia się bardzo sympatycznie. Cechuje go gra inteligentna, gracze ze sobą zgrani, szybko się orjentują, technika pierwszorzędna. Znakomite jest prawe skrzydło, jak również łączniki. Środkowa pomoc, obrona i bramkarz znakomite. Nagoł, porównując oba kluby, stwierdzić należy równorzędność sił między niemi, choć dzień dzisiejszy, po poznaniu przez gości sposobu gry Cracovii, przynieść może niespodziankę pod tym względem. W Cracovii niepewnie grało prawe skrzydło, jak również środkowa pomoc. Lewe skrzydło dla chęci otrzymania poklasku, nie wyzyskało znakomitej pozycji uzyskania dla klubu bramki. Reszta drużyny bez zarzutu. — Sędziował p. Obrubański — dobrze.

TRZY WYROKI ŚMIERCI. W tutejszym sądzie wojskowym pod przewodnictwem ppułk. Harasymowicza toczyła się rozprawa przeciwko 4 żołnierzom ze zbrojowni wojsk polskich w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiedli: st. szer. Błaszczyk Franciszek i kanonierzy Piekarski Zdzisław, Habliczek Edward oraz Jochmann Robert. Akt oskarżenia zarzuca pierwszym trzem obwinionym, że w nocy z 23 na 24 marca br., jako wspólnicy, należąc do warty zbrojowni wojsk polskich w Krakowie, skradli na szkodę skarbu wojskowego 17 rewolwerów. Nadto Błaszczyk i Piekarski dnia 27 marca br. również w czasie pełnienia warty skradli ponownie rewolwery i naboje z tejże zbrojowni, wyrządzając skarbowi wojskowemu szkodę w wysokości 13.977 marek. Ostatni wreszcie podsądny Jochman oskarżony jest o pośredni udział w kradzieży swoich kolegów, od których, pełniąc wraz z nimi służbę wartowniczą, otrzymał trzy rewolwery i cztery paczki naboi. Rzeczy te Jochmann przyjął, chociaż wiedział, że pochodzą one z kradzieży w magazynie wojskowym. Po przeprowadzonej rozprawie która potwierdziła akt oskarżenia, trybunał skazał Błaszczyka, Piekarskiego i Habliczka na karę śmierci przez rozstrzelanie, Jochmanna zaś na trzy lata ciężkiego więzienia. Przeciw wyrokowi wniosła obrona zażalenie nieważności.

ŚMIERTELNY WYPADEK Z GRANATEM. Wczoraj na Dębnikach, podczas ćwiczeń wojskowych eksplodował niespodzianie granat, zabijając na miejscu jednego z uczestników ćwiczeń, kaprala. Ciało nieszczęśliwca zostało formalnie rozszarpane odłamkami eksplodującego granatu.

LICHWA MIESZKANIOWA. Wczoraj doniesiono do urzędu walki z lichwą w Krakowie, że znany w mieście właściciel kilku kamienic Brand, zamieszkały przy ul. Podbrzezie 2, zażądał od pewnej rodziny ewakuowanej z Węgier za małą, ciemną, cuchnącą komorkę, mającą służyć za mieszkanie, 24.000 mk. za rok. W sprawie tej wdrożono dochodzenia.

OKRADZENIE POSŁA. Wczoraj aresztowano na krakowskim dworcu kolejowym niejakiego Franciszka Koronę, lat 38, znanego złodzieja, zamieszkałego w Bochni, który podczas wsiadania do pociągu, w natłoku, wyjął z kieszeni posłowi Władysławowi Serwatowskiemu portfel z kwotą 5400 mk. i dokumentami. Poseł spostrzegł złodzieja i przytrzymał go za palto, ten jednak zostawiając okrycie usiłował zbiec. Złodzieja udało się atoli aresztować.

ZA KRADZIEŻ PŁASZCZA GUMOWEGO wartości 12.000 mk. na szkodę pułkownika Stefana Otrzesalskiego podczas jazdy w pociągu aresztowano 29-letniego Izraela Badnera.

ARESZTOWANIE KUKUŁKI NA CMENTARZU. — Policja krakowska aresztowała 23-letnią Antoninę Kukułkę za kradzież kwiatów na cmentarzu rakowickim.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. CZERWONEGO KRZYŻA. Walne zebranie członków krakowskiego oddziału okręgowego polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 27 czerwca br. o godz. 6 po poł. w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska 1) z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie zarządu za rok 1920, sprawozdanie z »Tygodnia Czerwonego Krzyża«, wybory zarządu, wnioski.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. V i ostatni popis odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 7 wieczór. W programie koncerty fort. i skrzypcowe z tow. orkiestry smyczkowej, oraz śpiew. Bilety u braci Lipskich (ul. Sławkowska), a wieczorem przy kasie.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI zawiadamia, że major Cadeaux z misji francuskiej w Warszawie przybywa do Krakowa i wypowie w poniedziałek dnia 20 bm. w sali Muzeum przemysłowego o godzinie 7 odczyt »O lotnictwie«, połączony z projekcjami skioptycznemi.

WPISY DO AKADEMJI HANDLOWEJ odbędą się w dniach 27 i 28 czerwca br. Do szkół dwuklasowych 28 i 29 czerwca br.; na kurs abiturjentów z początkiem września br. Egzamina prywatne z przedmiotów handlowych 30 czerwca br.

WPISY DO KLASY I. SZKOŁY ĆWICZEŃ do ogródka dziecięcego i na kurs freblowski w państwowem Seminarjum żeńskiem w Krakowie odbędą się 24 czerwca o godz. 10 rano.

Z kraju i ze świata.

SZTANDAR SZKOŁY PODCHORĄŻYCH. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru szkole podchorążych w obecności Naczelnika państwa. Po mszy polowej nastąpiło uroczyste ślubowanie wychowanków szkoły podchorążych, poczem ks. Zdzisław Lubomirski w imieniu Tow. opieki nad szkołą wręczył sztandar Naczelnikowi państwa, który go oddał w ręce komendanta szkoły pułk. Młodzianowskiego.

SPENSJONOWANIE JEN. WROCZYŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą, że b. kierownik ministerstwa spraw wojskowych, jen. por. Wroczyński, dekretem z dnia 20 maja br. w myśl ustawy sejmowej o tymczasowych emeryturach wojskowych, został przeniesiony w stały stan spoczynku z prawem noszenia munduru.

Z POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Minister W. R. i O. P. zatwierdził przed kilku dniami statut politechniki warszawskiej. Ostatnie wybory członków senatu odbyły się już wedle nowego statutu. Politechnika liczy obecnie 3000 studentów i 70 profesorów oprócz pomocniczych sił naukowych.

DELEGAT MIN. HANDLU WE LWOWIE. Delegat ministerstwa przemysłu i handlu p. Chodkiewicz, szef wydziału transportowego, bawił we Lwowie w biurach »Targów wschodnich«, wysłany przez ministra Przanowskiego dla zbadania toku spraw komitetu wykonawczego. P. Chodkiewicz odbył kilkugodzinną konferencję z prezydjum komitetu wykonawczego, udzielając rzeczowych rad i wskazówek w sprawie eksportu, importu i przesyłek tranzytowych, poczem odbył konferencje z delegatami poszczególnych sekcyj »Targów wschodnich«, zapewniając prezydjum, że ministerstwo przemysłu i handlu będzie się starało wyjednać w ministerstwie kolejowem wszelkie ułatwienia dla »Targów wschodnich«, a także poprze u ministra skarbu subwencję dla »Targów wschodnich«.

Prezydjum »Targów wschodnich« wyraziło szanownemu gościowi gorące podziękowanie za zajęcie się »Targami wschodnimi« i uprosiło go, aby podziękowanie w imieniu prezydjum złożył ministrowi Przanowskiemu.

PUZAP LWOWSKI I FASOLA. W toku śledztwa sądowego przeciw funkcjonarjuszom lwowskiego Puzapu wychodzą na jaw coraz to nowe malwersacje. I tak »Wiek Nowy« przytacza następujące »obroty« Puzapu z fasolą:

Był czas, gdy Puzap sprowadzał z Rumunji setki wagonów fasoli, płacąc za nią lejami w relacji sześciu marek za jedną leję. Tymczasem we Lwowie leja podskoczyła do 12 marek. Dostawcy lwowscy wnet zorjentowali się w sytuacji, na której zarobili miljony w nieuczciwy sposób. Oto, gdy do Lwowa przyszło kilkanaście wagonów fasoli, już zapłaconych i odebranych w Rumunji, tu we Lwowie zadecydowano, że kilka wagonów fasoli nie jest do użycia. Znaleźli się zaraz przez dostawców podstawieni kupcy, którzy ten »niedobry« towar kupili od Puzapu, lecz zapłacili za niego nie lejami, lecz markami! W tym też czasie w mieście było brak fasoli, więc cenę podniesiono w górę, a że wojskowość potrzebowała tego produktu, więc prywatnym dostawcom płaciła tyle, ile oni żądali.

Do Gdańska znowu przyszła fasola dla lwowskiego Puzapu, o czem zawiadomiono Lwów. Fasola ta była pierwszej sorty i dlatego drożej za nią zapłacono. Zjawia się więc dostawca w Puzapie, oferuje fasolę rumuńską, którą już ma w Kołomyi, ale ta fasola jest gorszą i o wiele tańszą od gdańskiej. Puzap kupuje tę fasolę, sprowadza do Lwowa i puszcza na konsum zamiast gdańskiej, którą z miejsca puszczono tam na pasek do Królestwa. Wszystko niby w porządku. Przeznaczony kontyngent fasoli dla Lwowa był, ale nie dobry gdański, lecz rumuński podstępnie wymieniony na niekorzyść żołądków ludzkich.

PRZEMYŚL, 17 czerwca. (Z Rady miejskiej. — Samobójstwo seminarzystki). Dnia 16 bm. odbyło się po kilkumiesięcznej przerwie posiedzenie Rady miejskiej. Z końcem stycznia br. zrezygnowali endecy z mandatów radzieckich, a obecnie cofnęli rezygnację. Na pierwszem posiedzeniu załatwiono sprawę podwyższenia płac emerytom oraz wdowom po urzędnikach miejskich. Sprawę nominacji naczelnego lekarza miejskiego odroczono do następnego posiedzenia.

Onegdaj popełniła samobójstwo przez zażycie strychniny uczennica I roku seminarjum Alojza K. Powodem rozpaczliwego czynu denatki były — jak opowiadają — stosunki szkolne. W każdym razie w sferach rodzicielskich wywołał ten fakt liczne komentarze, a władze szkolne winny w tej sprawie wdrożyć dochodzenia.

ŚMIERĆ ATAMANA MARUSI. »Ryski Kur.« zamieszcza wiadomość o rozstrzelaniu znanej »Marusi«. Po ciężkich trudach udało się wojskom sowieckim zniszczyć konny oddział kobiety-atamana Marusi. — Oddział Marusi, złożony z 2000 kawalerzystów okrążyły w Połtawskiej gubernji cztery pułki. Jedna część zdołała zbiec. Sama Marusia ze swym sztabem dostała się do niewoli. Marusia była żoną b. oficera, poległego przed rokiem od kul komunistów. Pragnąc pomścić śmierć męża uformowała Marusia ochotniczy oddział i rozpoczęła na Ukrainie antybolszewicką działalność. W oddziale swoim rozstrzeliwała Marusia własnoręcznie nieposłusznych.

Następnego dnia po dostaniu się do niewoli, rozstrzelaną została Marusia. Krasnoarmiejcy, którzy mieli rozstrzelać Marusię, trzy razy rozmyślnie chybili. Żaden bolszewik nie mógł skierować kuli w obnażoną pierś pięknej kobiety. Dopiero ustawiony w ukryciu karabin maszynowy położył kres życiu atamana Marusi.

JAK WYGLĄDA PETERSBURG. Korespondent paryskiego »Excelsiora«, przekradłszy się przez granicę finlandzką, bawił 5 dni w Petersburgu i powróciwszy stamtąd przed kilku dniami z Helsingforsu donosi swemu dziennikowi:

Część zdrowa ludności Petersburga już nie istnieje. Albo wyginęła, albo uciekła. Chciwy motłoch zajmuje mieszkania cudze. Obok kosztownych mebli zbrukanych i poniszczonych, łachmany i piecyki żelazne. Fasady domów kruszeją i rozpadają się powoli. Ulice zdaje się, nigdy nie zamiatano. Wszystkie sklepy zamknięte. Jeden jedyny hotel, dawny Angielski, obecnie Międzynarodowy, przeznaczony wyłącznie dla gości sowieckich, ma otwarte podwoje. Na ulicach większość ludzi w łachmanach. Tramwaje nie kursują. Kobiety, mimo wszystko, usiłują zachować resztki elegancji, ze względów jednak czy to hygienicznych, czy też finansowych, poobcinały sobie włosy. Chłopi po wsiach mają się daleko lepiej, tworząc kolonje rolnicze, świadome swych praw i wpływów. Oni też — kończy korespondent — odpowiedzialni **będą przed** historją za upadek bolszewizmu. Żyją **zupełnie** obojętni na swych gruntach, odmawiając **wszelkiego** wysiłku dla wyżywienia społeczeństwa. Zbiory swe ograniczają tylko ściśle do swych potrzeb osobistych.

OPERA PRZEZ TELEFON BEZ DRUTU. W tych dniach dokonano w operze berlińskiej ciekawego doświadczenia. W lożach proscenjum umieszczono kilka mikrofonów systemu Lorenz-Paulsen, połączonych drutami z przesyłaczem telefonicznym tegosamego systemu, ustawionym w centrali telegrafu bez drutu w Koenigwusterhausen. Przesyłacz ten Paulsena działał przy pomocy anten o sile mniejwięcej 8 kilowatów. Za jego pośrednictwem można było słyszeć graną w operze berlińskiej operą »Madamę Butterfly« na odległość tysiąca kilometrów.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 19 bm. po poł.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«, wieczorem »Eros i Psyche«.
Poniedziałek, 20 bm.: »Eros i Psyche«.
Wtorek, 21 bm.: »Eros i Psyche«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Niedziela, 19 bm. po pol.: »Major ułanów«, wieczorem »Wilhelm Tell«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Sobota, 18 bm.: »Pan Geldhab«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Niedziela, 19 bm. po pol.: »Juszi tańczy«, wieczorem »Wróg kobiet«.

Przyczyny dymisji ministra aprowizacji.

Ustępujący minister aprowizacji, p. Jan Michalski, w rozmowie z przedstawicielem »Kurj. Polskiego« w następujący sposób określił przyczyny swojej dymisji:

»Wbrew temu co piszą — mówił p. Michalski — jestem zdecydowanym zwolennikiem wolnego handlu. Różnica zdań pomiędzy głową rządu, komisją sejmową i mną powstała nie na gruncie zasady, lecz na gruncie **formy likwidacji ingerencji państwa** w dziedzinie aprowizacji. Wprowadzając wolny handel, rząd daje **wielki atut w ręce rolników**, którzy notabene, ogólnie biorąc, podczas wojny zyskali raczej, niż stracili. Jedna część ludności (producenci) wychodzi zatem z plusami, a co zyskuje druga (konsumenci) z wprowadzeniem wolnego handlu, zobaczymy w niedalekiej przyszłości.

Są jednak cztery kategorje ludności, co do których rząd ma poważne zobowiązania: kolejarze, górnicy, ciężkopracujący i urzędnicy państwowi. **Rząd sądzi, iż może się z dnia na dzień tych zobowiązań wyzbyć.** Ja twierdzę, że rząd obowiązany jest przynajmniej tym czterem kategorjom w okresie przejściowym **przyjść z wydatną pomocą.** Sposoby tej pomocy są różne i wielorakie. Więc np. przekazanie pozostałego po likwidacji ministerstwa aprowizacji majątku odnośnym organizacjom spółdzielczym, przyjście im z wydatnem poparciem materjalnem drogą **kredytów** oraz gwarancyj rządowych przy zakupach czynionych za granicą itp. W zamian za to organizacje te wzięłyby pewne obowiązki, jak naprzykład sprawę deputatów. Niema to nic wspólnego z zasadą systemu aprowizacyjnego i ani trochę się nie przeciwstawia wolnemu handlowi. Likwidując ministerstwo aprowizacji, chciałem dążyć do zaopiekowania się temi czterema kategorjami konsumentów — oto faktyczna kość niezgody.

Na zapytanie, czy istnieje projekt objęcia majątku ministerstwa aprowizacji przez konsorcjum prywatne, — odpowiedział p. Jan Michalski:

Projekt taki istnieje w pewnych sferach pewne czynniki dążą nawet do niego. Jest to jednakże dopiero luźny projekt. Jabym się temu projektowi przeciwstawił jak najradykalniej.

Rezolucja podkomisji sejmowej w sprawie Wilna.

Warszawa, 19 czerwca (PAT). Podkomisja wileńska pod przewodnictwem posła Erdmanna w obecności podsekretarza stanu Dąbskiego i delegata na konferencję w Brukseli Łukasiewicza i naczelnika wydziału ministerstwa spraw zagranicznych p. Kossakowskiego uchwaliła **jednomyślnie** przedłożyć komisji spraw zagranicznych następujący projekt rezolucji:

Komisja spraw zagranicznych przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie rządu o przebiegu i wynikach konferencji polsko litewskiej w Brukseli, postanawia przedłożyć Sejmowi następującą uchwałę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm stwierdza raz jeszcze **nienaruszalne prawa Rzeczypospolitej na ziemi wileńskiej,** której olbrzymia większość ludności dała wielokrotnie wyraz pragnieniu pozostawania w **nierozerwalnej łączności z Polską.**

II. Sejm stwierdza, że projekt p. Hymansa Polska musi rozumieć jako **propozycję zrzeczenia się i wyłączenia z narodowego terytorjum polskiego** niewątpliwie doń należnej części, mianowicie ziemi wileńskiej, że zatem projekt taki mógłby być dla Polski dopuszczalny, gdyby interesa Rzeczypospolitej były w nim zagwarantowane tylko o tyle, o ileby uzyskał **dobrowolną zgodę interesowanej ludności ziemi wileńskiej.** Z tem zastrzeżeniem dając wyraz stałego dążenia do **pokojowego oparcia** na woli ludności miejscowej rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej, któreby zgodnie ze starodawną tradycją unji obu narodów doprowadziło do dobrowolnego stosunku pomiędzy **Polską a Litwą, Sejm upoważnia rząd do kontynuowaia bezpośrednich rokowań z Litwą kowieńską** na podstawie zasadniczej idei, zawartej w projekcie p. Hymansa, którą jest utworzenie ze zupełnie równorzędnych i dobrowolnych ze sobą federowanych Litwy kowieńskiej i ziemi Wileńskiej nowego państwa **Litwy sfederowanej ściśle i nierozerwalnie związanej z Polską.**

III. Sejm wzywa rząd do przedsięwzięcia najenergiczniejszych kroków dyplomatycznych celem **położenia kresu temu stanowi rzeczy,** który nieszczera, niejasna i wykrętna polityka rządu kowieńskiego doprowadziła do ciągłego odwlekania ostatecznego rozstrzygnięcia losu Wileńszczyzny i w sposób niedopuszczalny **przedłuża stan politycznej niepewności,** w którym pozostaje ludności tego kraju **pomimo jej** wytrwałego i **stanowczego dążenia do połączenia** się z Polską i pomimo, że rząd polski i delegacja polska stale okazywały najzupełniejszą gotowość zgodnego rozwiązania sprawy.

IV. Jednocześnie jednakże Sejm stwierdza, że dotychczasowe stanowisko obecnego rządu litewskiego względem Polaków **nie daje rękojmi co do podstawy warunkującej zgodne porozumienie,** jaką powinna być dobra wola i wzajemne poszanowanie praw obu narodowości do rozwoju narodowego i korzystania z pełni praw politycznych i obywatelskich. Pomimo wielokrotnych interwencyj rządu polskiego prowadzi on na całym terytorjum objętem jego władzą politykę wciąż wzmaganego i nieprawdopodobnego w dzisiejszych czasach **ucisku i prześladowania wszystkich warstw społecznych żywiołu polskiego,** ucisku oburzającego cały naród polski, mogącego wytworzyć **niezgłębioną przepaść** pomiędzy w ogromnej większości polską ludności ziemi wileńskiej a narodem litewskim, któremu z konieczności ludność ta przypisywać będzie odpowiedzialność za gwałty i prześladowania. Sejm wzywa rząd, aby przedsięwziął natychmiast energiczną akcję celem **ochrony praw i bezpieczeństwa 200.000 Polaków, zamieszkujących Litwę kowieńską.**

Poseł N i e d z i a ł k o w s k i zastrzegł sobie w imieniu P. P. S. zgłoszenie poprawek do części pierwszej drugiego ustępu tego projektu rezolucji.

WICEMINISTER DĄBSKI DO ŁOTEWSKIEGO PREMJERA.

Warszawa, 19 czerwca (Tel. wł.) Wiceminister Dąbski przesłał do nowego łotewskiego prezydenta ministrów Meyerowitza następującą depeszę:

W imieniu mego rządu pozwalam sobie przesłać Waszej Ekscelencji serdeczne życzenia i jak najszczersze powinszowania z okazji **Pańskiej nominacji.** Mam nadzieję, że oba nasze kraje, złączone wspólnością interesów, doprowadzą do skutku ścisłe porozumienie celem utworzenia podstaw trwałego pokoju na wschodzie Europy.

W odpowiedzi prezydent Meyerowicz nadesłał następującą depeszę:

Pośpieszam podziękować Waszej Ekscelencji za skierowane do mnie imieniem Pańskiego rządu serdeczne życzenia. Mam nadzieję, że współpraca z Waszą Ekscelencją stworzy **trwałe podstawy dla porozumienia naszych krajów.**

WYMIANA JEŃCÓW NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 19 czerwca (PAT). W obecności dwóch delegatów międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża rozpoczęła się w Oleśnie wymiana jeńców. Jeńcy Polacy zgodnie stwierdzają **okrutne traktowanie ich przez Niemców w obozach koncentracyjnych.** Polskie towarzystwo Czerwonego Krzyża zarządziło szczegółowe spisanie tych zeznań. Protokóły z temi zeznaniami będą przedłożone międzynarodowemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża i ogłoszone w dziennikach. Delegacja międzynarodowego Czerwonego Krzyża przebywa stale w Opolu. Ze strony polskiego Czerwonego Krzyża wyznaczono dwie osoby pośredniczace między polskim Czerwonym Krzyżem a delegacją.

PROJEKT SFORZY.

Paryż, 19 czerwca (PAT). Havas. »Echo de Paris« donosi, że projekt kompromisowy hr. Sforzy w sprawie **Górnego Śląska** według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie **podstawą narady lorda Courzona z prezydentem ministrów Briandem.**

Bójka w parlamencie niemieckim.

W parlamencie niemieckim, jak z Berlina donoszą, przyszło do ordynarnej bójki na posiedzeniu 17 bm. Mianowicie jeden z niezawisłych socjalnych demokratów motywował interpelację do rządu w sprawie zabicia posła Gareisa w Monachium. Interpelant zauważył, że w Bawarji nie uważa się komunistów za Niemców i szerzy się opinję, że wszystkich komunistów **należy wymordować.** Wtedy pos. dr Mittelmann z partji ludowej zawołał: »Mają słuszność!« Wśród socjalistów odezwały się głosy oburzenia »**Za drzwi z tym wszarzem!**« Pos. komunistyczny Remmell **rzucił się na posła Mittelmanna,** chcąc go przemocą z sali wyrzucić. Mittelmann odepchnął go jednak od siebie. Remmell przypadał jednak jeszcze raz do Mittelmanna, pochwycił go za surdut i zaczął go szarpać. Posłowie z innych stronnictw pośpieszyli Mittelmannowi na pomoc. **Wywiązała się bójka na pięści.**

Wśród nieopisanej wrzawy prezydent Loebe wyszedł z Izby, przerywając posiedzenie. Pomimo tego zgiełk trwał dalej. Dopiero po dłuższym czasie wrócił prez. Loebe i zarówno pos. Mittelmannowi jak posłowi Remmele udzielił ostrej nagany, — poczem obrady toczyły się dalej.

Górnicy angielscy za dalszym strajkiem.

Londyn, 19 czerwca. Donoszą urzędownie, że w głosowaniu górników olbrzymia większość oświadczyła się **przeciwko podjęciu pracy.** — Referendum wykazało wedle ostatecznych obliczeń, że 126.000 głosów oświadczyło się za przyjęciem warunków właścicieli kopalń, a 325.000 głosów **przeciwko** przyjęciu tych warunków.

Londyn, 19 czerwca (PAT). Wobec wyników głosowania, komisja górników oczekuje jakichkolwiek kroków ze strony rządu względnie właścicieli kopalń. Komisja przygotowana jest **do kontynuowania strajku o wiele energiczniej, aby osiągnąć cel.**

Różne wiadomości polityczne.

LIKWIDACJA SPRAWY ZAJŚCIA Z SENATOREM VOLKMANNEM. Dzienniki gdańskie donoszą, że sprawa znanego zajścia z senatorem Volkmannem na pograniczu Koňbek została zlikwidowana notą rządu polskiego, wystosowaną pod adresem senatu gdańskiego, w której polegając na ściśle przeprowadzonem śledztwie i zeznaniach naocznych świadków, stwierdza się, że senator Volkmann naruszył istniejące przepisy o naruszeniu granic.

POSEŁ AUSTRJACKI W WARSZAWIE. Świeżo mianowany poseł austrjacki w Warszawie radca legacyjny p. Post, pełni dotychczas obowiązki austrjackiego chargé d'affaires w Berlinie. Obejmie on swe stanowisko w Warszawie dopiero wtedy, gdy nowy poseł austrjacki w Berlinie dr Riedel przyjedzie na miejsce swego urzędowania.

ZAMACH NA KS. HLINKĘ. Wied. biuro koresp. donosi: W Kupinie przyszło dnia 12 czerwca do wykroczeń. Na zgromadzeniu na którem przemawiał pos. Hlinka, strzelano do niego. W miejscowości Ippolca wzbraniali się kolejarze pełnić służbę w pociągu, w którym jechał ks. Hlinka. Ministerstwo zarządziło śledztwo, wynik którego nie jest jeszcze znany.

PODRÓŻ KRÓLA RUMUŃSKIEGO. »Excelsior« donosi z Bukaresztu, że król rumuński ma zamiar w ciągu lata odwiedzić Paryż, Londyn, Brukselę, Rzym i prawdopodobnie Stany Zjednoczone.

ZNISZCZENIE NIEMIECKICH ŁODZI PODWODNYCH. »Petit Parisien« donosi z Toulonu: Z pośród 30 dawnych niemieckich łodzi podwodnych, które przechowywano w Toulonie, zostało 6 zniszczonych, zaś 11 wcielonych do marynarki francuskiej. Pozostałych 13 ma być również zniszczonych.

JAPOŃSKI NASTĘPCA TRONU W HOLANDJI. Książę Hirohito japoński następca tronu i książę Kanin przybyli we czwartek wieczorem z Amsterdamu do Hagi, witani na dworcu przez przedstawicieli władz. Złożyli oni wizytę królowej matce. W obiedzie wydanym na ich cześć uczestniczyli: królowa Wilhelmina i ks. Henryk. Potem wzięli oni udział we wspaniałem przyjęciu, urządzonem przez ministra spraw zagranicznych p. Karnebeek. Ks. Hirohito udaje się następnie w dalszą podróż do Holandji.

ORGANIZACJA IMPERJUM WIELKOBRYTYJSKIEGO. Z Londynu donoszą: W kwestji przyszłej organizacji wielkobrytyjskiego imperjum powiada Chamberlain, że zostanie ona rozwiązana w sposób zadowalniający. Sprawa samodzielności dominiów jest traktowana życzliwie przez rząd i parlament angielski. W ostatecznej redakcji wejdzie ona na porządek dzienny. Stanowisko rządu jest, aby ustalić tak współdziałanie sił lądowych, morskich i powietrznych całego imperjum, by dało ono jak największy rezultat w czasie wojny.

ZAMACHY SINFEINISTÓW. Sinfeiniści podłożyli ogień w kilku punktach linji kolejowej i w obrębie Londynu. Dokonano 10 aresztowań.

DO PREZYDENTA BARCELONY strzelano z rewolweru w chwili, gdy wchodził do gmachu magistratu. Prezydent jest lekko ranny.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »**TYGODNIKA ILUSTROWANEGO**« Nr 26 z 11 czerwca przynosi następujące artykuły: »Romantyzm i poromantyzm« przez A. Langego. »Listy literackie« przez Adama Grzymałę Siedleckiego. »Pierwiastki tradycyjne w ustroju »Pana Tadeusza« przez St. Pigonia. »Krym«, cykl sonetów Wojciecha Dąbrowskiego. »Nowa Japonja« przez K. F. »Historja jednego podwórza« przez Z. Bartkiewicza. »Historja jednej nocy« przez M. Zaruskiego. »Na polu chwały«. W dziale ilustracyjnym numeru znajdujemy reprodukcje obrazów: Axentowicza, Weissa, Fałata, Pautscha, aktualne zdjęcia epizodów ruchu powstańczego na Górnym Śląsku, zjazdu biskupów w Krakowie, szkołę podchorążych w Warszawie i kilka aktualnych karykatur Szwejcera.

Miljonówka.

Z Warszawy telefonują nam: We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr **1,327.779.**

Dział ekonomiczny.

* **ZALICZENIA POCZTOWE.** Stowarzyszenie kupców polskich zwróciło się przed miesiącem do ministerstwa poczt i telegrafów, kolei, oraz przemysłu i handlu w sprawie silnie odczuwanej przez sfery handlowe potrzeby wprowadzenia w jak najszerszym zakresie zaliczeń kolejowych i pocztowych bez ograniczenia sumy do pobrania. Obecnie ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło stowarzyszenie kupców polskich, że w obrocie pocztowym, zarówno międzynarodoym, jak wewnętrznym, poszczególnych krajów, nawet w czasach normalnych, pobrania, przypadające do zapłaty przy odbiorze przesyłek poleconych, paczek i listów wartościowych ze względów technicznych były ograniczone do pewnej maksymalnej kwoty. Mimo to ruch pobraniowy, względnie handlowy, nie napotykał wówczas na trudności, jakkolwiek wartość przedmiotów, zawartych w przesyłce za pobraniem, przekraczała nieraz kilkakrotnie sumę pobrania. Dopuszczalnej obecnie kwoty pobranie 25.000 Mkp. za poszczególną przesyłkę nie można podnieść na razie z uwagi na brak kas i odpowiednich zabezpieczeń, zwłaszcza w mniejszych urzędach pocztowych.

Uwagę stowarzyszenia kupców polskich o niemożności zainkasowania należnych sum, kwestjonuje ministerstwo poczt i telegrafów o tyle, że sfery handlowe mają możność posługiwania się wprowadzonym we wszystkich urzędach pocztowych polskich obrotem czekowym P. K. O., która umożliwia nadawanie zapomocą blankietów nadawczych kwot pieniężnych do nieograniczonej wysokości, oraz wypłaty czekowe do kwoty 100 tysięcy Mkp. za jeden czek. Niezależnie od tego w stosownym czasie będzie wprowadzony ruch zleceń pocztowych, zapomocą których będzie można przesyłać weksle, rachunki i różnego rodzaju dokumenty kupieckie za pobraniem należytości od odbiorców. Kwota zleceniowa będzie ograniczona również do wysokości, dopuszczalnej przy pobraniach.

* **W SPRAWIE SKŁADÓW TRANZYTOWYCH.** W ministerstwie przemysłu i handlu odbyły się konferencje z przedstawicielami konsorcjum, które tworzy towarzystwo do zakładania składów tranzytowych z finasowym udziałem banków małopolskich. Konsorcjum to zabiega w ministerstwie skarbu, przemysłu i handlu o uzyskanie nie tylko koncesyj, ale również prawa wyłączności na założenie wzmiankowanych składów w określonych miejscowościach na wschodniem pograniczu. Jako miejscowości, w których miałyby powstać wspomniane składy, wchodzą w grę następujące miasta: Łuniniec, Równe, Lida, Pińsk, Stanisławów, Śniatyn, Tarnopol i Podwołoczyska, a dla składów etatowych Lwów, Warszawa, Oświęcim, Kraków.

* **Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.** W Warszawie zawiązało się Towarzystwo przemysłowo-naftowe Lenartowicz, bracia Rylscy i Spółka, akc., którego zadaniem jest prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw i interesów, wchodzących w zakres przemysłu naftowego. Towarzystwo bierze udział w wierceniu kilku kopalń, oraz w eksploatacji kilku szybów w zagłębiu borysławskiem. Nadto w porozumieniu z grupą kapitałów krajowych organizuje ono szereg placówek handlowych i przemysłowych. Między innemi zakłada ono polsko-włoski dom powierniczo-naftowy w Drohobyczu (z przewidywanemi filjami w Warszawie, Wiedniu, Medjolanie i Paryżu), oraz fabrykę przetworów chemicznych również w Drohobyczu. Wreszcie Towarzystwo prowadzi pertraktacje, celem nabycia terenów i szybów w Małopolsce wschodniej i utworzenie tam również ośrodka dla eksploatacji terenów naftowych wschodnio-małopolskich.

* **TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.** Zabiegi wydziału wykonawczego targu wschodniego we Lwowie w celu pozyskania wystawców, uczestników targu jesiennego, przynoszą już rezultaty. Do tej pory otrzymano zgłoszenia 58 firm, w tem kilku zagranicznych.

* **ZAPOTRZEBOWANIE DO RUMUNJI, BUŁGARJI i WŁOCH.** Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu donosi: Rumunja poszukuje flaszek, pip do beczek, oraz kapsli do butelek, Włochy 800 tysięcy podkładów kolejowych dębowych, Bułgarja wszelkich wyrobów. Izba w Poznaniu posiada adresy tamtejszych odbiorców.

PRZESILENIE W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM. (E. E.) Hutom żelaznym na G. Śląsku grozi zamknięcie, pracować mają jeszcze tylko 8 dni. Zatrzymano już ruch w hutach hulczyńskich i w hutach »Ferrum« w Gliwicach. Z powodu zastanowienia ruchu kolejowego i niemożności rozwożenia węgla, zapaliły się wielkie masy węgla w Zagłębiu. Położenie robotników jest z dnia na dzień.

* **PIERWSZY WIEDEŃSKI JARMARK MIĘDZYNARODOWY** odbędzie się między 11 a 17 września b. r. Miejsc przewidziano na 2.000 wystawców. Ceny za miejsca: otwarte kabiny 2.000, zamknięte 2.400, kabiny narożne 2.800, szafki po 360 koron. Na otwartej przestrzeni stoły kryte 1.000, niepokryte 500 koron za metr kwadratowy. Dla firm zagranicznych o 50 procent drożej. Jest to jarmark próbek. Zgłoszenia wystawców przyjmuje się do 1 lipca b. r. Odnośne formularze otrzymać można w biurze jarmarku IX., Berggasse 16, oraz w konsulatach zagranicznych.

* **ŚWIATOWA PRODUKCJA CUKRU.** W bieżącej kampanji produkcja cukru buraczanego w Europie wyniesie 73.70 milj. cetn., co w porównaniu z ubiegłą kampanją wykazuje zwyżkę produkcji o 21.36 milj. cetn.

Pierwsze miejsce w produkcji europejskiej zajmują w bieżącej kampanji Niemcy, to jest 22 milj. cetn.; drugie Czechosłowacja — 13.65 milj. cetn.; ostatnie Rumunja 110 tysięcy cetnarów. Czechosłowacja będzie mogła wywieźć okrągłą połowę swojej produkcji. Szwajcarja i Francja będą musiały przywieźć znaczną ilość cukru, produkcja ich bowiem nie pokryje zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. Jeżeli do produkcji europejskiej cukru buraczanego dodamy produkcję amerykańską, wyrażającą się w cyfrze 19.31 milj. cetnarów to otrzyma się cyfrę 93.01 milj. cetnarów światowej produkcji buraczanego cukru. Co się tyczy cukru trzcinowego, to ten w produkcji światowej wyniesie w bieżącej kampanji ogółem 248.15 milj. cetnarów. Reasumując powyżej wyszczególnione ilości, dochodzimy do cyfry 341.16 milj. cetnarów ogólnej produkcji światowej cukru buraczanego i trzcinowego, wobec 304.06 milj. cetnarów ubiegłego roku. Zdaniem kół kompetentnych, produkcja ta nie wystarczy jednak na pokrycie wzrastającego zapotrzebowania światowego i przewidywana jest jej dalsza zwyżka w przyszłej kampanji.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Od 11 do 17 b. m. spędzono na targ bydłem: bydła rogatego 620, cieląt 1105, nierogacizny 1115, razem 2840 zwierząt. Płacono za jeden centar metryczny żywej wagi: buhaje od 7200 do 14000 mk., woły od 12500 do 16000 mk., krowy od 6000 do 16000 mk., jałownik od 8000 do 15000 mk., cielęta od 7000 do 11500 mk., nierogaciznę tuczną od 19400 do 20300 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 19000 do 26800 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcję 2815 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 25 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 203 sztuk bydła i 428 nierogacizny, zaś 11 baranów i 223 cieląt mniej — czyli 392 sztuk więcej.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Akcje przemysłowe i handlowe w dość żywych obrotach przy usposobieniu niejednolitem. »Zieleniewski« straciły 200 punktów, »Trzebinia żelazo« stare 100, »Warszawskie parowozy«, »Siersza górnicza«, »elektryczna« po 50. »Polski Glob« mocniejszy o 100 punktów, »P. T. H.« o 35. Reszta papierów utrzymała się na dotychczasowym poziomie.

Z akcyj bankowych nabywano Ziemski Kredytowy po 725, papiery publiczne bez ruchu.

Dewizami nie robiono i kursów nadal nie notowano. W wolnym obrocie osiągnęły dolary zawrotny kurs 1500.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 18 czerwca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	525—	575'—
Transakcja		550'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Transakcja		725'—
Polskie Tow. handlowe I—III	1100'—	1200'—
Transakcja	1200'—	1100'—
Polskie Tow. handlowe IV	900'—	1000'—
Transakcja	975'—	940'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	450'—	550'—
Transakcja	500'—	490'—
»Polski Glob«	1400'—	1600'—
Transakcja		1500'—
Żegluga Polska	575'—	625'—
Transakcja		600'—
Zieleniewski	7500'—	8000'—
Transakcja		7600'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	5900'—	6100'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	3400'—	3600'—
Transakcja	3400'—	3500'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. IV	3200'—	3400'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Gorka« fabryka cementu	8000'—	8500'—
Gal. akc. zakłady gorn. Siersza	5700'—	5900'—
Transakcja		5800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gor.	7500'—	8200'—
Polska Nafta	1800'—	2000'—
Transakcja	1810'—	2000'—
Elektrownia w Sierszy	2100'—	2300'—
Transakcja		2200'—
»Oikos« T. A.	4000 —	4200'—
»Pczet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500'—	2700'—
»Krakus« Zjedn. fab. przetw. wysk.	3400'—	3600'—
Transakcja		3500'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000'—	3300'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 18 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1917 r. żądano 115, poszukiwano 110, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli, trans. 263—261, żądano 263, poszukiwano 259, 5% Warszawy trans. 338, żądano 340, poszukiwano 336, 4½% Warszawy trans. —, żądano 320, poszukiwano 312.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 1375, sprzedaż 1375, kupno 1325, marki niemieckie gotówka trans. 19'75, sprzedaż 19'75, kupno 19'50, czeki trans. 20'50, sprzedaż 20'50, kupno 20, ruble dumskie 1600: trans. 71.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 1700, 9—10 emisja 1585—1600, Kredytowy warszawski 1—5 em. 2200, Bank zachodni 1—2—3 emisja 1500, 5 emisja 1475, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 1—4 emisja 13000—14000—14000, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3500—3700—3650, Rudzki 22500—23000—22650, Starachowice 1—2 emisja 7750—8400—8150, Towarzystwo zakładów żyrardowskich 38000—38500—38000, Handel i Żegluga 1—3—4 emisja 3700—3775, Borkowski 1—2 emisja 1690—1725—1675, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1875—19.5—1940. Firley z 1921 r. 875—850, Warsz. fabryka cukru 11000—11500—11300, Ostrowieckie zakłady 7400—8350—8050. Polska Nafta 1—2—3 emisja 1850—1875. Przemysł drzewny 3 emisja 1730—1800—1750. Bank handlu i przemysłu warsz. 1—5—6 emisja 1300.

GIEŁDA PARYSKA z 18 bm.: Renta francuska 3% 5685, 4% renta francuska 66'50, 4% hiszpańska 32, 5% renta francuska 82'70, 5% rosyjskie 27, 4% zjednoczone tureckie 35. Bank paryski 1271, Kredyty lyońskie 1325, Kanał sueski 4525, Baku 2440, Lianosow 437, Malcew 245, Le Naphte 338, Tula 190, Rio Tinto 1375, De Beers 457, Goldfillds 59'50, Tanganika 55'50, Randmine 101'30, Lombardy 85, Losy tureckie 67, Konsole rosyjskie 22'10.

GIEŁDA ZURYCHSKA z 18 bm.: Berlin 8'12½, Holandja 195'50, Nowy York 586, Londyn 22'28, Paryż 48'15, Medjolan 29'70, Bruksela 47'20, Kopenhaga 101, Sztokholm 132, Chrystjanja 85, Madryt 78, Buenos Aires 180, Praga 8'20, Budapeszt 2'32½, Zagrzeb 4, Bukareszt 9'12, Warszawa 0'42½, Wiedeń 1'20, austr. stemplowane 0'89.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 17 bm.: 2½% konsole angielskie 45'75, 5% argentyńskie 93, 4% brazylijskie 41, 4% japońskie 61'50, 5% meksykańskie 62, 3% portugalskie 26, 5% rosyjskie 15'50, 4½% rosyjskie 9'50, Baltimore and Ohio 49, Canada Pacific 145, Pensilwanja 41, Southern Pacific 95, Union Pacific 153, U. S. Steel Corp. 98, Rio Tinto 30, De Beers 9'62, Goldfillds 13/16, Randmine 23/16.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina przez Rozwadów;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'35 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Wdowa po adwokacie (Izrael.), przyjmie z powodu obszernego mieszkania 1—2 pensjonarki z zamożnego domu. — Wiadomość od 10—12 rano, ul. Kołłątaja 2, II p., przy schodach. 3401 1 2

Fachowiec

drzewny z 2-letnią praktyką na tartaku, poszukuje posady biurowej w większym przemyśle drzewnym. Zgłoszenia pod **M. Braw,** Stary Sącz dla R. M. 3387

Institutrice diplomée, étrangère, parfaitement l'anglais, le français, l'allemand, théorie, pratique, littérature, désire place (seulement grands enfants) dans famille distinguée. Ecrire a l'administration, sous „**Institutrice**". 3449 1 3

Dziewczyna do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, szuka miejsca od 1-go lipca na wyjazd do Zakopanego. Zgłoszenia: Jadwiga Podłęcka, Okocim 3443

Samodzielna buchalterka bilansistka, ze znajomością korespondencji, przyjmie posadę na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „**M. M. 25**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3444 1 2

Panny piszącej biegle na maszynie, z dokładną znajomością języka niemieckiego, poszukuje fabryka „Iskra i Kermeński", Kraków, Łobzowska 8. Stenografja pożądana. 3457

2 POKOJE

z kuchnią, elektryka, gaz, w centrum **odstąpię,** ew. zamienię na lokal frontowy, parterowy, nadający się na biuro. — Zgłoszenia pod „**Lokal 1 miljon**", przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3459

Trutki na muchy poleca Mężyk, Kraków, plac Szczepański 8. 3380 4 4

Kasy ogniotrwałe

różnych wielkości posiada na składzie firma Bracia Tokarze, Kraków, XXII, ul. Wielicka 7. Zarazem przyjmuje wszelkie naprawy kas ogniotrwałych. 3382 2 3

Parcela w Ludwinowie do sprzedania. — Zgłoszenia: Podgórze, Kalwaryjska 45, I p., od 3—7, Franciszek Paneta. 3415 3 3

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 13

Parceli

200—300 m² w obszernym podworcu lub w ogrodzie na budowę parterowej drukarni, ew. gotowego budynku, poszukuje do kupna możliwie w pobliżu śródmieścia, Franciszek Zemanek, ul. Retoryka 10. Telef 3258
3425 2 2

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje p. Christiani, Kraków, ul. św. Krzyża 7, I p. 3430 3 0

Rutynowany buchalter-bilansista z długoletnią praktyką handlową, obecnie zajęty w większem przedsiębiorstwie handlowem w Krakowie, jako naczelny buchalter, zmieni posadę. — Zgłoszenia pod „**A. K.**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3385 2 2

„ORO"

ORO — ORO

PIEGI I PRYSZCZE

usuwa radykalnie

KREM „ORO" i MYDŁO „ORO"

Łódzkie zjednoczone fabryki mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych
JÓZEF WÓJTOWICZ, H. GÜTTEL I S-KA, ŁÓDŹ
ulica Wólczańska l. 117. 3004 4 4

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

W KRAKOWIE.

BILANS Z DNIEM 31 GRUDNIA 1920 R.

Stan czynny

I	**Gotówka**				
	— w zarządzie głównym i oddziałach			8,259.151	15
II	**Banki**				
	w zarządzie głównym i oddziałach			41,448.776	44
III	**Papiery wartościowe**				
	zarządu głównego i oddziałów . .			27,401.168	23
IV	**Towary**				
	zarządu głównego i oddziałów . .			64,733.451	07
V	**Dłużnicy**				
	zarządu głównego i oddziałów . .			564,770.173	36
VI	**Ruchomości**				
	zarządu głównego	1	—		
	Hotelu Saskiego	2,115.000	—		
	oddziałów	1,407.158	—		
	lokomotywy, maszyny, materjały ruchu i zaprzęgi objektów przemysłowych	2,777.721	49	6,299.878	49
VII	**Nieruchomości**				
	Dwa domy w Gdańsku				
	Dom w Krakowie, Rynek 19				
	Hotel Saski w Krakowie				
	Dom w Warszawie, Krak. Przedmieście 55				
	Cztery domy w Synowodzku Wyższem				
	Grunta w Dąbie Piaski w Krakowie	26,767.363	08		
	Tartak trzytraczny w Bonarce — Kraków	4,026.318	88	30,793.681	96
VIII	**Udziały w obcych przedsiębiorstwach**				
	zarząd główny . . .			5,447.897	86
IX	**Papiery wartościowe kaucyjne i kaucje**			218,543	41
X	**Pozycje przechodnie**				
	oddziałów			3,215.401	56
				752,588.123	56

Stan bierny

I	**Kapitał akcyjny**				
	Akcje I, II i III emisji	35,000.000	—		
	„ IV emisji zapłacone z wal. 31 grudnia 1920	17,500.000	—	52,500 000	—
II	**Fundusz rezerwowy specjalny**			46,425.000	—
III	**Fundusz rezerwowy zwyczajny**			834.738	70
IV	**Fundusz amortyzacji nieruchomości**			10.080	—
V	**Rezerwa podatkowa z roku 1919**			700.000	—
VI	**Banki**				
	zarząd główny			194,113.755	08
VII	**Wierzyciele**				
	zarządu głównego i oddziałów . .			434,893 247	22
VIII	**Długi hipoteczne**			1.890.825	—
IX	**Wierzyciele kaucyjni** . . .			207.864	54
X	**Dywidenda niepodjęta z roku 1916**			111.975	50
XI	**Pozycje przechodnie**				
	zarządu głównego			352.960	76
XII	**Fundusz emerytalny** . . .			700.000	—
XIII	**Czysty zysk**				
	przeniesienie z roku 1919 . . .	285.100	89		
	za rok 1920 zarządu głównego i oddziałów	20,061.995	87	20,347.096	76
				752.588.123	56

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA ROK 1920

Straty

I	**Koszta ogólne i handlowe** .	13,539.329	62
II	**Odsetki i prowizje bankowe**	3,918.424	02
III	**Amortyzacja ruchomości gł. zarządu**	699	—
IV	**Czysty zysk za r. 1920** . . .	20,347.096	76
		37,805.549	40

Zyski

I	**Towary**	22,165.122	99
II	**Prowizje komisowe i towarowe** głównego zarządu i oddziałów . .	15,282.178	08
III	**Dochody z udziałów w obcych przedsiębiorstwach**	83 543	12
IV	**Administracja nieruchomości**	19.604	32
V	**Przeniesienie zysku z roku 1919**	285.100	89
		37,805.549	40

3437

Za zgodność z księgami.
Teofil Przybylski.

DYREKCJA:
Dr Tadeusz Bednarski **Ignacy Zakrzewski.**

Mężczyzna

w średnim wieku, posiadający liczną praktykę tak w przedsiębiorstwach komercjalno-agronomicznych, jakoteż w technicznych, rutynowany buchalter, specjalista w amerykańskiem obliczaniu akordowem list płatniczych, władający językiem polskim, niemieckim, ruskim i czeskim, sprytny prawniczy urzędnik, specjalista buchalterji agronomicznej, przyjmie zaraz jakąkolwiek posadę. 3479
Zgłoszenia pod: **Babiuk, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 15.**

Znane ze skuteczności wody mineralne sztuczne
„VICHY" Grande Grille i Celestins
„SELTERSKA"
polecone przez krakowskie i lwowskie Tow. lekarskie wyrabia
Rząd. uprawn. fabryka
K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE
ul. św. Gertrudy 4. Telefon Nr 227.
Do nabycia w aptekach i droguerjach. 3438

NAGRODĘ 20.000 Mkp.

za wykrycie skradzionych w nocy z dnia 13 na 14 czerwca z operatorni w kinie „Warszawa" w Krakowie, przy ul. Stradom 15, dwóch główek z aparatów Ernemanna-Imperator Nr 687.156/6.226, oraz Nr 407.878/4 898 z piombą Nr 1 718.
Ostrzega się przed nabyciem powyższych aparatów.
3456 **Zarząd kina „Warszawa", Kraków.**

TECHNICZNE BIURO

budowy gorzelni, rafinerji, krochmalarni, browarów, młynów, tartaków, suszarni i t. p. Lwów, Brajerowska 11A.

Biuro posiada najnowszy typ młynów z zastosowaniem rozdrabiaczy rzutowych, zamiast kamieni i walców młyńskich. System najnowszych typów urządzeń młynów, wypróbowany, i daje wszelką gwarancję za dobre funkcjonowanie, o wiele lepszą mąkę wydaje i większy procent mąki się otrzymuje do 95 prc. Koszt urządzenia takiego młyna mniej kosztuje, jak urządzenie młynów z kamieniami i walcami. **Od zamówienia do trzech miesięcy urządza się kompletny młyn do ruchu.** Prospekty wysyła się na żądanie.

Biuro posiada postępowe urządzenia piekarń, które można wszędzie zastosować, jak i przy młynach, **gdzie można wypiekać chleb i inne pieczywo dla miejscowych okolic i rozsyłać wogonowo.**

Biuro posiada kompletne urządzenia gorzelniane, aparaty ciągłej destylacji pierwszej jakości, spirytus otrzymuje się **do 95 prc. Trallesa,** daje wszelką gwarancję **za dobroć aparatów i urządzeń** przemysłowych wyżej wymienionych. 3442 1 2

Zamówienia wykonuje się natychmiast, według umowy

Fabryka parowa „JAKOR" w Warszawie
poleca
CZEKOLADY I CUKRY.
Z łaskawemi zamówieniami prosimy zwrócić się do naszego **reprezentanta na Małopolskę**
JÓZEFA SCHWARZA
Podgórze, ul. Warneńczyka 3. 3399

ZJEDNOCZONE BROWARY WARSZAWSKIE

pod firmą:

HABERBUSCH I SCHIELE S. A.

WARSZAWA
ulica Krochmalna l. 59.

Adres telegraficzny:
HABERBUSCHIELE

TELEFONY:
Rady . . . . 25-91.
Zarządu . . . . . . 81-71.
Ekspedycji . . . . 109 9-52 i 68-96.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że na mocy postanowienia ministrów: przemysłu i handlu, oraz skarbu z dnia 12 lutego 1921 r firma: **„HABERBUSCH i SCHIELE"** funkcjonuje nadal pod zmienioną nazwą **„Zjednoczone Browary Warszawskie"** p. f. **„HABERBUSCH i SCHIELE, Spółka Akcyjna",** zgodnie ze statutem, ogłoszonym w »Monitorze Polskim« Nr 53, z dnia 7 marca 1921 r.

W skład Spółki weszły browary pod firmami: **„SEWERYN JUNG", „KORONA", „KAROL MACHLEJD w Warszawie" i „E. REYCH SYNOWIE".**

Spółka produkować będzie nadal piwo w różnych gatunkach, wody gazowe, owocowe itd. w rozszerzonym zakresie i przy kapitale zakładowym

100,000.000 Mkp.

RADA:
Prezes: **Feliks Schiele.** Wiceprezes: **Juljan Machlejd.** Członkowie Rady: **Witold Bogusławski. Seweryn Jung. Antoni Reych i Kazimierz Schiele.** Zastępcy: **Maksymiljan Patschke i Jan Reych.**

ZARZĄD:
Dyrektorowie: Prezes: **Jan Patzer. Tadeusz Lampe. Brunon Mrożewski.** Wicedyrektorowie: **Henryk Oppenheim i Edward Schiele.**
3110